I

# DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211, Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

**Oddziały:** Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziadz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

**Rok III.** **Toruń, czwartek 6 sierpnia 1931** **Nr. 178**

# Nagły zgon ministra Rzeczypospolitej

## Min. dr. Czerwiński zmarł wczoraj w Warszawie

(o) Warszawa, 5. 8. (Tel. własny). Wczoraj około godz. 12 w poł. zmarł na atak sercowy w sanatorjum św. Józefa minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Dr. SŁAWOMIR CZERWIŃSKI. Zgon Ministra nastąpił zupełnie nieoczekiwanie, gdyż min. Czerwiński po dokonanej operacji kamieni żółciowych czuł się zupełnie dobrze i chirurdzy uważali stan po operacji za zadawalający.

Ś. p. dr. Czerwiński urodził się dn. 24 października 1885 r. w Sompolnie, wojew. łódzkie, kształcił się początkowo w Kaliszu, w 1905 r. był jednym z organizatorów t. zw. strajku szkolnego gimnazjum męskiego w Kaliszu, poczem udał się na dalsze studja do Krakowa, gdzie w r. 1910 ukończył wydział filozoficzny uniwersytetu Jagiellońskiego, doktoryzując się na podstawie prac z historji literatury polskiej. Po ukończeniu studjów pracował początkowo jako nauczyciel, później jako dyrektor w Koninie, Ostrowcu i Piotrkowie. W r. 1919 powołany został na stanowisko wizytatora seminarjów nauczycielskich dn. 31-go sierpnia 1928 r. objął w Ministerstwie stanowisko podsekretarza stanu, ministrem wyznań rel. i ośw. publ. był od dnia 14 kwietnia 1929 r.

Pogrzeb ś. p. min. Czerwińskiego odbędzie się prawdopodobnie w piątek. Dokładny termin i porządek obrzędu żałobnego miał być ustalony wczoraj późnym wieczorem. Na pogrzeb oczekiwany jest przyjazd tych wszystkich ministrów, wiceministrów i dygnitarzy państwowych, posłów i senatorów, którzy obecnie korzystają z urlopu. Nie jest wykluczone, że w pogrzebie weźmie udział Marszałek Piłsudski.

## Nowa szykana władz gdańskich

### Władze Wolnego Miasta chcą pozbawić ludność polską polskiego słowa drukowanego

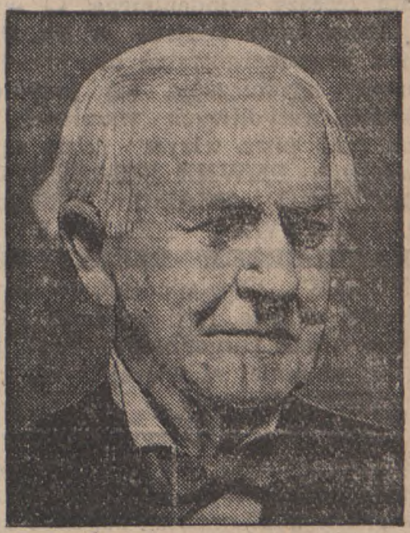
W celu dania możności czytelnikom „Gazety Gdańskiej" zawieszonej jak wiadomo onegdaj na okres 6 tygodni korzystania ze stałej informacji z Polski, — „Dzień Pomorski" postanowił wszystkim abonentom dostarczać swe pismo w ciągu tego okresu, jednak

POCZTA GDAŃSKA CZYNI TRUDNOŚCI

uzasadniając je formalnościami, mianowicie tem, że rzekomo na podstawie istniejących przepisów, każde wydawnictwo, korzystające z pośrednictwa poczty powinno o tem zameldować na 4 tygodnie naprzód.

Jest to oczywiście warunek niewykonalny świadczący o trudnościach ze strony władz gdańskich celem pozbawienia ludności polskiej możności korzystania z pisma do którego przyzwyczaiła się i nabrała zaufania.

## Tomasz Alva Edison ciężko chory?



*Sławny wynalazca amerykański, liczący dzisiaj już 84 lata, zachorował tak poważnie, iż lekarze wątpią o jego wyzdrowieniu. Ostatni biuletyn lekarski wyjaśnia, iż sędziwy „czarodziej z Menlo-Parku" (znana siedziba wynalazcy) cierpi na chorobę cukrową i chorobę nerek. Pozatem stwierdzono u sędziwego pacjenta bolesne wrzody żołądkowe, które jednakże są mniej groźne. Mimo że lekarze z wyraźnym optymizmem widzą ostatnio poprawę w stanie zdrowia, jednakże wobec sędziwego wieku pacjenta należy liczyć się z poważnym przebiegiem choroby.*

## Pasażerowie „Polonji" do p. Premjera i Wojewody Lamota

Premjer Al. Prystor otrzymał z pokładu statku „Polonia" następującą depeszę:

— Wszyscy uczestnicy pierwszej polskiej wycieczki na wody polarne na statku „Polonia" przesyłają Ci i całemu Rządowi Polski w chwili przekroczenia koła podbiegunowego z okazji uroczystości neptunowskiej wyrazy hołdu i głębokiej czci, jako jednemu z wielkich twórców naszej młodej polskiej floty narodowej, której najpoważniejszy statek transoceaniczny Linji Gdynia—Ameryka w dniu dzisiejszym przekroczył po raz pierwszy koło polarne, niosąc polską banderę na najdalej na północ wysunięty przylądek Europy. (—) (—) Dr. med. Polewski, Ks. Klin, Ks. dr. Dunajski, Inż. Galiński, Red. Kawczyński, Zygmunt Nagórski, Sojka. —

Równocześnie uczestnicy wycieczki na s/s „Polonja" wysłali radjodepeszę do p. wojewody pomorskiego Lamota, dosłowną treść której podajemy poniżej:

„Gorliwemu rzecznikowi idei morskiej w Polsce, panu Wojewodzie Pomorskiemu, pozdrowienia przesyła pierwsza polska wycieczka na Nordkap z okrętu „Polonja" linji transatlantyckiej Gdynia — Ameryka.

Komitet pasażerski s/s „Polonji": dr. med. Polewski, ks. Klin, ks. dr. Dunajski, inż. Galiński, inż. Rogowski, red. Klasa, red. Kawczyński, Zygm. Nagórski, Stan. Sojka."

## Wysokie odznaczenie polskiego chemika

Londyn, 5. 8. (PAT.). Znakomity chemik polski, wykładający w Monachjum prof. Kazimierz Fajans rodem z Warszawy wybrany został honorowym członkiem Royal Institution of Britain.

## Polak w komisji Ligi do zorganizowania szkolnictwa w Chinach

(o) Warszawa, 5. 8. (Tel. wł.). Rząd chiński zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą o wydelegowanie specjalnej komisji celem zorganizowania szkolnictwa w Chinach, podobnie jak poprzednio zwrócił się o pomoc w zorganizowaniu finansów i kolejnictwa. Do komisji Ligi, mającej zorganizować szkolnictwo w Chinach, wszedł m. in. Polak Falski.

## Bilans Banku Polskiego

### mówi o mocnej sytuacji walutowej Polski

Warszawa 5. 8. (PAT). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lipca br. wykazuje zapas złota 567,888.000, tj. o 57.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia wzrosły o 59 tys. zł. do sumy 167,276,000 zł. natomiast nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2.052,000 do sumy 129.296.000. — Portfel wekslowy wykazał zwiększenie o 64.507.000 i wynosi 643.294.000. Pożyczki zastawowe wzrosły o 4.453.000 i wynoszą 86.358.000 Inne aktywa zmniejszyły się o 14.528.000 i wynoszą 129.827 tys. W pasywach pozycja natychm. płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 52.219.000 (244.881.000). Obieg biletów bankowych wzrósł o 83.896.000 — (1.254 271.000).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 37,88 proc. (7.88 proc ponad pokrycie statutowe), Pokrycie kruszcem walut 49.04 proc (9.04 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 45.28 proc. Stopa dyskontowa banku 7½%, stopa lombardowa 8½%.



## Z dalekiej Argentyny z wyrazami hołdu dla Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 5. 8. (PAT.). Pod adresem p. Marszałka Piłsudskiego nadeszła następująca depesza: Buenos Aires. Argentyna. Wyrazy czci i hołdu w rocznicę wymarszu Kadrówki — przesyła swemu Komendantowi Związek byłych wojskowych Polaków w Argentynie.

# Kanclerz Rzeszy do całego narodu niemieckiego

**Berlin, 5. 8. (Pat).** Wczoraj wieczorem **kanclerz Bruening wygłosił przez radjo wielką mowę polityczną.** Dr. Bruening przypomniał, że ostrzegał przed poddawaniem się złudzeniom, **jakoby przyjęcie planu Hoovera miało uwolnić Niemcy od wszystkich ciężarów. Wycofywanie** w ciągu ostatnich tygodni przez zagranicę **miljardowych kredytów krótkoterminowych** z Niemiec jest dla gospodarki Niemiec **nagłym i niebezpiecznym upustem krwi. Egzystencja Europy i całego świata zależy od tego,** jak ci, których tragiczny los w czasie wojny światowej uczynił wrogami **zdobędą się obecnie na wspólną akcję.**

Mówca stwierdził z naciskiem, że **UZYSKANIE PRZEZ NIEMCY W OBECNEJ SYTUACJI WIELKIEJ POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ LEŻY POZA MOŻLIWOŚCIAMI REALNO - POLITYCZNEMI.**

Jedną z **przeszkód** dla uzyskania pożyczki są **wymagane przez kilka wielkich krajów gwarancje.** Dlatego Niemcy i gospodarka **niemiecka zdane są na własną pomoc i na zaufanie we własne siły.**

Następnie kanclerz zwrócił się z **apelem do społeczeństwa, aby nie wycofywało swych wkładów oszczędnościowych, lecz je zwiększało.**

Wkońcu kanclerz Bruening oświadczył, iż wychodząc ze stanowiska prawno - państwowego, uważa sprawę plebiscytu za zagadnienie, dotyczące wyłącznie stosunków państwa pruskiego, jednak jako obywatel **kraju nie weźmie on udziału w głosowaniu plebiscytowem.**

## Nowe restrykcje finansowe

### zaalarmowały sfery gospodarcze Rzeszy

**Berlin, 5. 8. (PAT.).** Wchodzący z dniem wczorajszym w życie **dekret prezydenta Rzeszy o ograniczeniu obrotu dewizami zaalarmował niemieckie koła gospodarcze.** Instrukcje wykonawcze do dekretu zostały już opracowane. Ubiegłej nocy rozesłano je urzędom finansowym z zastrzeżeniem **utrzymania w jaknajściślejszej tajemnicy.** Do urzędów finansowych poszczególnych prowincyj wydelegowani zostali **wyżsi urzędnicy banku Rzeszy, którzy czuwać mają nad wykonywaniem zarządzeń.** Według doniesień z kół dobrze poinformowanych, dewizy potrzebne na zakup surowców wydawane będą bez żadnych ograniczeń, natomiast na zakup półfabrykatów przy udziale zagranicznych środków płatniczych podlegać będą ograniczeniom. Na przywóz wyrobów gotowych oraz środków żywności dewizy nie będą narazie wydawane.

# Plebiscytowy pruski „marsz" na Polskę

Zbliżający się plebiscyt w Niemczech w sprawie rozwiązania Sejmu pruskiego wkracza coraz więcej w ośrodek zainteresowania politycznego. Partje prawicowe, które domagają się tego plebiscytu, rozwijają ożywioną propagandę, aby zdobyć jaknajwiększą ilość głosów, popierających ich zamiary i projekty. Organizując plebiscyt w Prusach, nacjonaliści niemieccy czynią to w tem dążeniu, ażeby **za wszelką cenę stać się znowu panami sytuacji w Prusach** i aby uczynić z Prus Wschodnich **KOMÓRKĘ MILITARYSTYCZNĄ RZESZY** i w ten sposób wywalczyć **„oswobodzenie"** kraju.

**Jak dalece partje prawicowe nacjonalistyczne zaczynają gorączkować się przed zbliżającym się plebiscytem, dowodzi ostatnia wizyta przywódcy nacjonalistów niemieckich Hugenberga u prezydenta Rzeszy Hindenburga.** O wizycie tej, która miała miejsce w ub. sobotę, pisma hugenbergowskie nic prawie nie doniosły, ograniczając się jedynie do krótkich, wstydliwych wzmianek. Zdaniem tych pism wizyta miała na celu umożliwić **PEWNE ZBLIŻENIE DO OBECNEGO RZĄDU RZESZY I PRZYGOTOWAĆ PERTRAKTACJE Z KANCLERZEM RZESZY BRUENINGIEM".** Oświadczenie to jest conajmniej dziwne, jeśli się zważy, iż nazajutrz organ Hugenberga „Tag" domagał się ni mniej ni więcej, tylko nowego gabinetu Rzeszy.

Pismo to w dłuższym artykule rozwodzi się szeroko nad tem, iż wszystkie **koła i osobistości na kierowniczych stanowiskach w Niemczech zupełnie zawiodły.** Nie zawiodła jedynie **opozycja nacjonalistyczna.** I tak domaga się autor **artykułu** gabinetu Hugenberga.

Sam Hugenberg widocznie nie pragnie, **ażeby** szersze koła dowiedziały się o **jakichkolwiek** szczegółach z przebiegu audjencji u Hindenburga. Z innych pism jedynie wiemy, iż wynik wizyty nie był podobno sensacyjny, ani nawet zachęcający dla przywódcy nacjonalistów niemieckich. Hindenburg nie wypowiedział się **ani za, ani przeciw plebiscytowi.** W każdym razie potwierdza, że są pewne możliwości stworzenia nowego frontu politycznego w Niemczech: Bruening, Hugenberg, Hitler.

Najbardziej groteskowem zjawiskiem zbliżającej się niedzieli będzie skojarzenie dwóch biegunów, **wspólna akcja komunistów i nacjonalistów,** którzy ręka w rękę pójdą do urn plebiscytowych. „Lecz, pisze Berliner Tageblatt śmiech, na jaki narazili się uwiedzeni robotnicy i bezrobotni, którzy **kroczą za Hugenbergiem,** obrońcą ciężkiego przemysłu i którzy dźwigają tren **„prinzom"** pruskim, **generałom** i **przywódcom** Stahlhelmu, **nie może zagłuszyć powagi sytuacji".**

**Ilość głosów, potrzebnych do rozwiązania Sejmu Pruskiego** wynosi 13.184.000. **Partje, domagające się plebiscytu, uzyskały podczas ostatnich wyborów do parlamentu Rzeszy 12.421.000 głosów. Różnica** wynosi zatem **763.000** Mimo że pisma rządowe nie uważają za prawdopodobne, aby szeregi **„wrogów państwa" zdobyły tylu nowych zwolenników,** stwierdzają jednak, iż w czasach obecnych wszystko uważać można za możliwe.

Oficjalne zdanie niemieckiej partji komunistycznej w sprawie plebiscytu nie jest znane.

Natomiast odłam komunistycznej partji, stojący w opozycji do kierownictwa partji, przystępuje do plebiscytu z hasłami w których domaga się zerwania sojuszu z faszyzmem i w których ostro zwalcza i potępia plebiscyt „faszystowski". Niewiadomo, jak dalece hasła głoszone przez opozycję komunistyczną wpłyną na przebieg plebiscytu temwięcej, iż opozycja nie liczy wielu zwolenników.

Trudno przewidzieć, co najbliższa niedziela przyniesie. Odłam prasy, patrzący trzeźwo na bieg wypadków i na sprawę plebiscytu, wyraża jedynie **pobożne życzenie,** ażeby w najbliższą niedzielę **nie zapadła katastrofalna dla Niemiec decyzja, na którą liczą wszyscy, uprawiający właśnie taką samą politykę katastrofalną.**

Gdyby plebiscyt wypadł po myśli życzeń jego autorów, nacjonalistów, byłby on **istotnie katastrofalnym ciosem** dla Niemiec i mógłby sprowadzić na **RZESZĘ NIEMOŻLIWE DZIŚ DO PRZEWIDZENIA NASTĘPSTWA.** Przedewszystkiem katastrofalne byłyby następstwa gospodarcze plebiscytu. Skutki te niedoszłego jeszcze do skutku plebiscytu są już dzisiaj widoczne. Zagranica z powodu plebiscytu zmuszona została do **zajęcia stanowiska wyczekującego.** W razie dojścia do skutku plebiscytu najbardziej paląca kwestja uzdrowienia finansów Niemiec **zostałaby odroczona na dalsze dwa miesiące.** Wewnątrz kraju zaś powodzenie plebiscytu sprowadziłoby za sobą **niezwykle silny wstrząs zaufania do Rządu i do całego systemu gospodarczego.** Praktycznym wynikiem byłby **NATYCHMIASTOWY RUN NA BANKI I KASY OSZCZĘDNOŚCIOWE W ROZMIARACH, JAKICH NIEMCY NIE WIDZIAŁY.** Stawka jest więc olbrzymia, a zysk dla zwolenników plebiscytu niezwykle niski.

Pod względem politycznym następstwa łatwo sobie wyobrazić. Na czoło w państwie wysunęliby się ludzie, dobrze **nam znani z różnych ostatnich demonstracyj nacjonalistycznych,** a wodzący rej w znanych organizacjach bojowych w różnych „stahlhelmach" i t. d., wszyscy ci, którzy głębokie biją pokłony przed siłą miecza i pięści, przed blichtrem zdruzgotanego tronu cesarskiego, **przed tam-tamem parad cesarskich.**

Francja, w której zbliżający się plebiscyt również coraz większą na siebie zwraca uwagę, ocenia w tym samym sensie sytuację Niemiec w razie powodzenia plebiscytu. „Gdyby plebiscyt wypadł po myśli nacjonalistów niemieckich, pisze „Matin", lub gdyby nawet partja ta uzyskała znaczniejszą ilość głosów, wówczas **SYTUACJĘ NIEMIEC UWAŻAĆ NALEŻY ZA SILNIE ZAGROŻONĄ.**

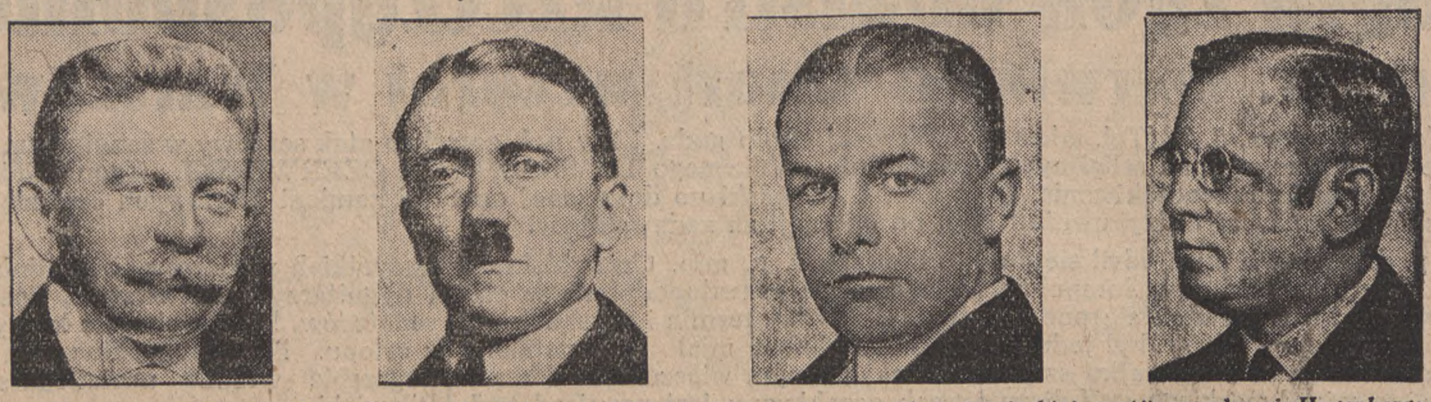
Jeszcze ostrzej wyraża się „Echo de Paris" o ewentualnych następstwach plebiscytu: **POWODZENIE PLEBISCYTU OZNACZAŁOBY NIETYLKO UPADEK RZĄDU PRUSKIEGO, LECZ ZARWANIE CAŁEGO WIĄZANIA PAŃSTWOWEGO RZESZY** gdyż nacjonaliści przez zdobycie Prus uzyskaliby także większość w radzie Rzeszy.

Za kilka dni dowiemy się, pisze „Echo de Paris" **czy naród pruski, pragnie pokoju, czy też woli konflikty.** Na tej podstawie będzie Francja mogła **sformułować** swe decyzje wobec **Niemiec.** Mimo wszystko Francja zachowa **spokój nawet wobec narodu, którym trzęsie febra.**

**Powodzenie plebiscytu oznaczałoby nowy upadek Niemiec po 7-letnich wysiłkach, które wprawdzie często były również niezdrowe.**

Plebiscyt pruski jest nowym sygnałem ostrzegawczym przed **tego rodzaju** niebezpieczeństwem jakie stanowią dzisiejsze Niemcy dla pokoju europejskiego. Są to pierwsze strzały, kierowane ręką nacjonalistów **niemieckich** wszelkich odcieni a zwrócone zarówno jako **akt demonstracji politycznej przeciwko Francji** i całej opinji europejskiej **a z drugiej strony wybitnie przeciw Polsce. Cele tej** chytrej gry są temwięcej **przejrzyste,** że Hugenberg i jego towarzysze **nie wahają** się wciągnąć do niej wszystkie **środki,** a nawet skaptować **chcą rząd Rzeszy.**

Losy plebiscytu pruskiego nie **mogą być Polsce pod żadnym względem obojetne.** Punkt bowiem ciężkości **podstępnej** polityki niemieckiej **nie bez celu** przesunąć pragną nacjonaliści **niemieccy w stronę naszych granic zachodnich** i z tej pozycji kierować **atak nietylko na Polskę lecz i na Traktat Wersalski.** Prusy Wschodnie w rękach Hitlera i Hugenberga, Stahlhelmu i wielu **dziesiątek** innych bojowych organizacyj **niemieckich** mają stać się **taranem wyważenia z posad pokoju europejskiego.** I dlatego musimy być czujni i w pogotowiu.



*Przywódcy partji prawicowych popierających plebiscyt: (Od lewej strony) przywódca niemieckiej partji narodowej Hugenberg; przywódca narodowych socjalistów (Nazi) Adolf Hitler; przywódca niemieckiej partji ludowej dr. Dingeldey; przywódca Stahlhelmu Seldte.*

# Czy bankrut może pozostać w Radzie Ligi Narodów?

## Głos publicysty angielskiego o bankructwie niemieckiem

Znakomity publicysta angielski Augur zamieszcza w jednem z pism polskich rewelacyjny artykuł w związku z obecnem bankructwem Niemiec i domaga się ni mniej ni więcej **wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów.**

Bankructwo Niemiec — pisze Augur — zresztą jest **całkiem realne,** i nie można samemi frazesami powstrzymać klęski gospodarczej. Niemcy myślały, że będą mogły za pomocą umiejętnej propagandy używać groźby **bankructwa w celu uchylenia się** od zapłaty **reparacyj wojennych.**

**Przyzwyczaiwszy** cały świat do myślenia, że Niemcy są za biedne, aby móc znieść ciężar **odszkodowań,** sami propagandziści **wytworzyli tę** przepaść, **w którą właśnie runęło zaufanie publiczności** do solidności **kredytowej Rzeszy.**

Niemcy — oświadcza Augur — **znajdują** się w położeniu **kupca, który ogłosił upadłość.**

Opóźnienie układu francusko-angielskiego odnośnie do pomocy dla Niemiec, spowodowane zostało w wielkiej mierze **istnieniem w Londynie osobistości wpływowych,** które nie mogą **oswoić się z myślą, że Bank Francuski w** jakikolwiek **sposób warunkuje nowe** kredyty **dla Niemiec.**

Niemcy zbyt długo straszyli nas — pisze dalej Augur — **widmem swego bankructwa,** byśmy byli zaskoczeni, znajdując się **wreszcie** w obliczu tej rzeczywistości.

Z drugiej strony jednak bankructwo Niemiec musi mieć też **następstwa polityczne:** W ogólnym rozgardjaszu, który nastąpił po ofercie prez. Hoovera, **nikt nie wspomniał o Lidze Narodów!** Czy dlatego, że się wstydzono, czy też dlatego, że potęga Genewy jest tylko mitem?

A jednak Genewa istnieje i Niemcy mają stałe miejsce w Radzie Ligi. Jakaż będzie sytuacja w Radzie Ligi Narodów Niemiec **bankrutujących, Niemiec, zależnych** od **swoich wierzycieli?**

Z nieubłaganą logiką zapytuje Augur: CZY NARÓD BANKRUTUJĄCY MA PRAWO POZOSTAĆ CZŁONKIEM RADY LIGI? Czy państwo zbankrutowane ma prawo moralne **brania udziału w wyborach do Rady Ligi Narodów?** Czy można zezwolić na to?

Nie trzeba tracić głowy! — kończy Augur. Zimna krew jest dzisiaj bardziej potrzebna, niż w każdej innej chwili. Zresztą niebezpieczeństwo będzie do połowy zażegnane, jeżeli się nie straci ani na chwilę z przed oczu faktu, że **Niemcy są słabe. Słabe i biedne. A zbankrutowane będą słabemi jeszcze dość długo.**

***Na marginesie***

# „Działacze" spiskujący w ciemnościach

## Obiecujące zapowiedzi prasy endeckiej

Przed kilku dniami donosiliśmy, że wydział śledczy w Tczewie skierował dochodzenia karne przeciwko posłowi J. Matłoszowi ze stronnictwa narodowego za rozsiewanie niepokojących wieści. Mianowicie pan poseł rozpowiadał, że „tak, jak Marszałek Piłsudski zdobył władzę w r. 1926, Stronnictwo **Narodowe w roku bieżącym (?) władzę tą odbierze z powrotem tą samą drogą z tą jednak różnicą, że przeleje się więcej krwi".**

Poseł Matłosz nadesłał nam sprostowanie, które zamieściliśmy a w którem stwierdza m. in., że sprawa przeciwko niemu z tego tytułu została umorzona.

Tymczasem dowiadujemy się, jak również pisze i o tem „Ilustrowany Kurjer Tczewski", że sprawa **jest jeszcze w toku,** a zatem poseł endecki w sprostowaniu nie powiedział tego, co miało potwierdzić jego sprostowanie. Mniejsza z tem. Chodzi nam o coś innego.

Prasa i działacze endeccy od prof. Rybarskiego poczynając, a kończąc na redaktorach „Pielgrzymów" „Słowa Pomorskiego" czy „Kurjera Poznańskiego" **piszą bez przerwy o tem, że wkrótce muszą nastąpić „decydujące", „przełomowe", „zasadnicze" zmiany** w stosunkach politycznych u nas. Tego rodzaju opowiastki na pozór naiwne powiązane zawsze są z tym zwrotem, że **stronnictwo narodowe odegra w tych zmianach rolę decydującą.**

Słowem trochę sprytniej mówi się publicznie o tych rzeczach, o których rozwodził się głośno poseł Matłosz, a jak i dlaczego rozgadał się to dowiemy się zapewne po zamknięciu śledztwa, mimo, że pan poseł „przeczy" temu.

I w tem jest właśnie dowód, że stronnictwo narodowe wraz z swymi przybudówkami **roi i snuje i kuje przeróżne fantazje „zamachowe",** że otacza je z jednej strony **na arenie publicznej wielce charakterystycznemi a wymownemi niedomówieniami, a po kątach zakonspirowanych partyjnie wśród swoich mówi wyraźnie, niedwuznacznie o tem, o co chodzi chorującym partyjnikom od kilku lat „na zamachy".**

I właśnie to uznać należy, za świadomą chęć szerzenia zamętu tem gorszą i bardziej demoralizującą, że operuje obóz endecki **metodą spisku i podziemnemi knowaniami.** Stąd prosty logiczny wniosek, że ćmy partyjne lękają się światła dziennego i odpowiedzialności przed społeczeństwem za rojenia krwawych planów i „zmian decydujących".

Ta zabawa i igraszki endeckie tragicznie mogą skończyć się. Nie dziwimy się zatem, że nawet poseł Matłosz stara się **„prostować".**

# W odpowiedzi na nowy wybryk Gdańska protestuje cała prasa polska

**Głoś**nem już echem, jak to przewidy**wa**liśmy, odbiła się sprawa zawieszenia **na** okres 6 tygodni jedynego pisma pol**skiego**, wychodzącego na terenie Wolne**go** Miasta Gdańska, a tworzącego z naszemi wydawnictwami na Pomorzu nierozerwalną całość. Decyzja Prezydjum **poli**cji gdańskiej poprostu zaskoczyła nas **tem**więcej, że formalnie zastosowano za**rzą**dzenie z powodu ukazania się artyku**łu**, który akurat nie traktował specjalnie o sprawach gdańskich, lecz o głośnem w **całej prasie polskiej zabójstwie strażnika polskiego** na polsko-niemieckiej granicy **pr**zez obywateli niemieckich.

W artykule tym m. in. czytaliśmy:

„Melhertz (morderca) czytał zapewne *triumfalne sprawozdanie gazet niemieckich*, **czytał, iż** sądy *gdańskie zwolniły Gengerskiego*, który zamordował inżyniera polskiego, czytał zapewne jak *policja gdańska aresztowała a sądy gdańskie skazały na parę tygodni więzienia marynarza polskiego za to, iż hitlerowcy wycięli mu na piersiach znak swastyki.* Dlaczego sądy wschodnio-pruskie mają być gorsze od sądów gdańskich?"

Widocznie powyższemi uwagami do**tknęliśmy „subtelną wrażliwość" władz gdańskich**. A jednak **uwagi te odpowiadały rzeczywistości.** Gdańsk bowiem i odpowiedzialne instytucje urzędowe gdańskie **czyniły** wszystko, aby w tych wy**pa**dkach, gdzie rację mieli poszkodowani **ob**ywatele polscy, gdzie szerzyły się te**ror** i napady a nawet mordy niemieckich **b**ojówek nacjonalistycznych, żerujących **bezka**rnie w Gdańsku na gwałtach nad **ludno**ścią gdańską — aby postępować **tak, że** racja nie **była po stronie poszkodowanych** obywateli polskich, lecz po **stronie tych, którzy ich szykanowali, napadali i mordowali.** Pamiętamy przecież **ten** konflikt o wielkim napięciu w spra**wie mordercy Gengerskiego**, w którym **na**wet uznał za stosowne wobec postępo**wa**nia władz gdańskich ingerować oso**biście sam Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku.**

To są fakty, które nawet ustawa ka**gańcowa** zastosowana do prasy polskiej **w** Gdańsku **nie zmaże i nie zatrze.** Fakty, **których** nie **wolno zatajać pod korcem** gdańskiego **milczenia**, lecz o których wiedzieć i pisać należy, aby w przyszłości nie powtarzały się, aby możli**wość** ich powstawania odsunąć jaknajda**lej** i wykluczyć zupełnie w imię rzeczo**wej lojalnej** współpracy obu stron przedewszystkiem dla dobra samego Wolnego **Miasta**.

NIEPRAKTYKOWANA SZYKANA

**„Krako**wski Il. Kurjer Codzienny" o **zawieszeniu** „Gazety Gdańskiej" pisze **między** innemi:

„Jeżeli nawet pod względem formalnym **gdańskie** władze policyjne mogły zaczepić **inkryminowany** artykuł „Gazety Gdańskiej" *to powinny były uczynić to w tej formie, jaką stosuje się wobec niemieckiej prasy opozycyjnej* w Gdańsku, tj. w formie skargi przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi pisma.

Zawieszenie pisma jest *ŚRODKIEM W GDAŃSKU DOTĄD NIEPRAKTYKOWANYM.*

Jest widoczne, iż *SENAT DĄŻY DO UNIEMOŻLIWIENIA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ WYDAWANIA WŁASNEGO ORGANU PRASOWEGO*, któryby informował świat, a przedewszystkiem Polaków, o przejawach życia politycznego. Tem samem *senat łamie postanowienia konstytucji Wolnego Miasta*, która każdemu obywatelowi *daje prawo swobodnego wypowiedzenia się*, a *Polakom* obywatelom Gdańska, daje zupełne równouprawnienie z Niemcami obywatelami Gdańska.

*Oczekujemy od rządu polskiego natychmiastowej jak najenergiczniejszej akcji u senatu gdańskiego w Lidze Narodów, celem cofnięcia tego bezprzykładnego zarządzenia senatu.* Żądamy dalej aż do czasu załatwienia tej sprawy w duchu sprawiedliwym i zgodnym z przepisami konstytucji Wolnego Miasta, *odebrania debitu przez władze polskie wszystkim gdańskim pismom na terenie Rzplitej Polskiej*".

Polska Ajencja Telegraficzna do wiadomości o zawieszeniu „Gazety Gdańskiej" dodaje poniższe uwagi:

„Społeczeństwo polskie w Gdańsku widzi w tem zarządzeniu policji *dalszy krok akcji władz gdańskich, zmierzającej do szykanowania Polaków na tutejszym terenie*".

Jedynej placówki polskiej w Gdańsku jaką jest „Gazeta Gdańska" **bronić będziemy z jaknajwiększą stanowczością.** W sześciotygodniowem przymusowem milczeniu wyręczy ją nasze pismo, z którem łączą „Gazetę Gdańską" trwałe węzły wydawnicze, a na szykany władz gdańskich społeczeństwo nasze odpowie również zdecydowaną akcją, która może otrzeźwić tych, co Gdańsk upatrzyli sobie za ognisko walki z Polską i polskością.

*Z PODRÓŻY BERNARDA SHAWA PO BOLSZEWJI.*



*— Zdorowo, towaryszczy!*
*— Zdrawia żełajem, towaryszcz Shaw!*

## Udzielenie egzekwatur

Znany poseł i senator centrowców gdańskich adwokat Kurowski otrzymał godność generalnego konsula honorowego Austrji. Oficjalny komunikat w tej sprawie brzmi: Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w porozumieniu ze senatem W. M. Gdańska udzielił w dniu 10 lipca 1931 roku egzekwatur p. Brunonowi Kurowskiemu, jako konsulowi generalnemu honorowemu Austrji na obszar W. M. Gdańska z siedzibą w Gdańsku.

## Mussolini o pokoju

Mussolini wygłosił przemówienie w Rawennie, w którem podkreślił, że rząd faszystowski, ustrój faszystowski i wszyscy faszyści chcą pokoju. M. in. powiedział: „Jesteśmy w każdej chwili gotowi obalić i zniszczyć wszystko, co może nam stanąć w poprzek na drodze rewolucji faszystowskiej, mającej zapewnić dobrobyt narodu włoskiego i dać mu wciąż wzrastające poczucie jego nowej wielkości".

## Separatyści pomorscy

Artykuły o separatyzmie „Słowa Pomorskiego" wystawiają temu pismu „chwalebne" świadectwo. W związku z przypomnieniem tego pisma o tem, że „piłsudczyzna" walczyła w latach 1920 — 22 „o udzielność niemal państwową" Wileńszczyzny — „Gazeta Polska" pisze:

Nam ludziom prostym wydaje się, że w fałszowaniu prawdy i faktów historycznych **dalej iść nie można.** Niewątpliwie jednak mylimy się, **albowiem granica kłamstwa endeckiego sięga w nieskończoność.**

Kiedyś jednak przyjdzie **„dzień zapłaty" społeczeństwa Ziem Zachodnich** w **stosunku do Narodowej Demokracji, żerującej na jego dobrej wierze.** Kiedyś wyczerpie się cierpliwość Pomorza i Poznańskiego, otworzą się oczy na niecną akcję tych — **co się mienią narodowymi demokratami.** Im dłużej i silniej napięta zostanie struna cierpliwości — **tem straszniejsze** będzie **osamotnienie i dotkliwsza klęska tych,** co tak nieopatrznie **igrają ze spokojnym obywatelem, z jego głęboko wkorzenionem poczuciem prawdy** i oceny **zasług".**

## Rozrzutna gospodarka

W okresie od **1924** r. do **1930** r. **Niemcy** inwestowały u siebie olbrzymią sumę **RM 58** miljd. Z tego RM 46.8 miljn. wypada **na budownictwo** wszelkiego rodzaju (**16.7** mieszkania, **15.85** budowy przemysłowe, **14.3** budowy publiczne, łącznie z drogami, kanałami i **t. p.**). Na budownictwo mieszkaniowe poszło **w** tym okresie z funduszów publicznych RM 8.37 miljd.

Unieruchomienie tak znacznych **kapitałów** w zbytkownych inwestycjach, stanowiąc **przykład rozrzutnej gospodarki** Niemiec, nieliczącej się ani z sytuacją gospodarczą **kraju, ani** z zobowiązaniami wojennemi, doprowadzić musiało do załamania finansowego.

## „Zbliżenie warszawsko-moskiewskie"

W „Berliner Börsen-Courier" ukazał **się** artykuł p. t. „Zbliżenie warszawsko-moskiewskie", w którym autor m. i. wyjazd **b. min.** Matuszewskiego do Z. S. S. R. tłomaczy **chęcią** nawiązania ściślejszych stosunków gospodarczych i politycznych między obydwoma krajami.

Doniesienie to nie odpowiada rzeczywistości, gdyż jak wiadomo, wyjazd b. min. **Matu**szewskiego do Sowietów ma charakter prywatny.

—o—

# Stan wojenny na ulicach New Yorku

## Policja wypowiedziała wojnę zorganizowanej bandzie przestępców — „Pierwsze salwy karabinów maszynowych"

Od kilku dni zapanował między policją nowojorską a światem przestępczym niezwykle **naprężony stan wojenny.** Lecz pomimo że policja stosuje obecnie w walce z przestępcami nowojorskimi najostrzejsze środki, **nie zdają się one wywierać na nich większego wrażenia.** Pierwszy krok w tej wojnie ze światem podziemnym Nowego Jorku uczynił prezydent policji nowojorskiej Mulrooney nakłoniony do tego przez falę oburzenia, jaką wywołało zastrzelenie kilku **dzieci w włoskiej dzielnicy robotniczej.** Prezydent policji wydał do wszystkich urzędników policyjnych rozkaz, aby w razie spotkania z uzbrojonymi przestępcami bez **najmniejszego pardonu użyli broni.** Lecz przestępców rozkaz ten nie przestraszył.

Na groźbę tą odpowiedzieli raczej **zuchwałym napadem na bogatego kupca Gwidona Ferrari**, który zamieszkuje willę w Brooklynie i odrzucił swego czasu zaofiarowaną mu **przez świat przestępczy „opiekę"**, oczywiście za wysokiem wynagrodzeniem pieniężnem. W chwili, kiedy Ferrari wychodził z domu do samochodu obsypany został z przejeżdżającego z **wielką szybkością samochodu gradem kul, otrzymał 15 ran i wkrótce zmarł.** Prezydent policji w odpowiedzi na tą niesłychaną prowokację zarządził **ostre patrole w całem mieście.** Wszystkie samochody policyjne, obsadzone każdy 4 strzelcami, patrolują całemi dniami po ulicach, **gotowe rozpocząć ogień na każdy podejrzany samochód.** Lecz i to zarządzenie okazało się bezcelowem. W kilka godzin później bowiem samochód z **8 mężczyznami** stanął przed **pewnym budynkiem szkolnym i nagle rozległ się terkot karabinu maszynowego. Dwie osoby padły ciężko ranne na ziemię.** Nowa ta zbrodnia wydarzyła się o kilka domów dalej od **widowni zastrzelenia trzech dzieci.** Samochód przestępców z karabinem maszynowym zdołał umknąć — mimo że samochody z **ciężko uzbrojonymi patrolami policyjnemi znajdowały się tuż w pobliżu i mimo**, że przed każdym prawie domem stał posterunek policyjny. —

Mimo tych niepowodzeń i mimo prowokacyjnego stanowiska świata przestępczego, prezydent policji nowojorskiej jest **silnie zdecydowany prowadzić swoją walkę przeciw przestępcom z całą energją.**

Lecz narazie walka ta pozostaje bez skutku. Mimo, że za doniesienia o nieludzkich przestępcach, którzy karabiny maszynowe wykierowali przeciwko dzieciom, wyznaczono **25.000 dolarów nagród, nie otrzymano dotychczas najmniejszych o nich informacyj.**

Do walki ze światem przestępczym Nowego Jorku pospieszyła obecnie policji nowojorskiej z pomocą jedna z największych organizacji amerykańskich **b. kombatantów**, która burmistrzowi Nowego Jorku Walkerowi **zaofiarowała swą pomoc w walce z bandytami.** Burmistrz Nowego Jorku Walker pomoc tę przyjął.

# Stalin czyści G. P. U.

## Zmiany personalne na wysokich stanowiskach sowieckich

Na naczelnych stanowiskach G. P. U. nastąpiły zmiany, które wywołały żywe komentarze i liczne pogłoski w kołach moskiewskich. Zastępca szefa G. P. U. Messing został usunięty ze stanowiska i **objął stanowisko szefa sekcji w komunistycznej międzynarodówce.**

Na miejsce Messinga mianowany został zastępcą szefa G. P. U. Akułow, dotychczasowy wicekomisarz kontroli robotniczo-włościańskiej. **Messing chociaż zajmował stanowisko zastępcy szefa G. P. U., pełnił jednakże funkcje faktycznego szefa,** ponieważ dowódca G. P. U. Mieńżyńskij od dłuższego czasu jest chory i nie wykonywa swych obowiązków. Oczekują, iż w najbliższym czasie odwołani zostaną komendanci G. P. U. na Kaukazie i Ukrainie. Zmiany nastąpić miały na życzenie Stalina.

W Moskwie krążą najrozmaitsze domysły, co do przyczyn, które spowodowały ustąpienie Messinga. Według jednej wersji wśród wyższych oficerów G. P. U. **wykryto grupę opozycjonistów**, według innej wersji Stalin usuwa ze stanowisk t. zw. **starą gwardję bolszewicką**, chcąc w ten sposób doprowadzić do odmłodzenia administracji **komunistycznej.**

# Amerykański „król prasy”

## Pałace i bogactwa Hearsta

Amerykański „król gazetowy“ stał się postacią wprost legendarną. Jego karjera jest typową karjerą przedsiębiorczego amerykanina. Z ubogiego, skromnego dziennikarza stał się władcą opinji publicznej prawie całej Ameryki. Jest on nadzwyczaj bogaty; sam nie wie jaką wartość posiada jego majątek San Simeon w Kalifornji, w pobliżu San Francisco. 240.000 akrów ziemi od brzegów oceanu do gór — to jego własność. Na przestrzeni 80 km. majątek jego podmywany jest wodami oceanu. W środku tego olbrzymiego obszaru wznosi się „Casa Grand“ — pałac, w którym mieszka sam Hearst. Wokoło pałacu położone są inne domy i wille dla zaproszonych gości. Oprócz tego posiada on jeszcze wielki dom w New Yorku, zamek w Long Island i zamek w Walji.

W pałacu Hearsta zgromadzone są najbogatsze kolekcje i skarby muzealne. Swój dom w New Yorku przebudował tak, aby na ścianach połączonych pięter pomieścić ozdoby ścienne, piece gotyckie i inne drogocenne rzeczy pochodzące z starych zamków europejskich.

Kolekcje przeznaczone dla San Simeon przewożono sześćdziesięcioma autami ciężarowemi. W wielkim salonie „Casa Grande“ wisi sześć gobelinów, za które zapłacono 575.000 dolarów. Nadzwyczaj dostojni goście ulokowani są w pokojach, wśród których sypialnia ma łóżko, na którem sypiał kardynał Richelien. Na ścianach wiszą płótna Goya. Świeże róże wkładane są do waz, z których każda kosztowała 8.000 dolarów.

Na t. zw. „zaczarowanym pagórku“ wybudowane będzie całe miasteczko muzealne. Tu wybudowano już dom angielski w starym stylu, troskliwie zburzony w Anglji, załadowany do skrzyń i przywieziony do Ameryki. Wielka ilość skrzyń i beczek z cegłami nadeszła do Nowego Yorku z Andaluzji, gdzie również zburzono zamek, aby go przewieźć do majątku Hearsta. Sprzedaż tego zamku wywołała w Hiszpanji wielkie poruszenie. Pod naciskiem opinji publicznej rząd wydał zakaz wywozu tej pamiątki za granicę. Ale reporterzy Hearsta dowiedzieli się o zakazie prędzej aniżeli został ogłoszony, tak, że Hearst miał czas zabrać dwie trzecie zamku. Kiedy okazało się, że pozostała tylko jedna trzecia, i to mniej znaczna część, zakaz został odwołany, tak, że Hearst stał się posiadaczem całej pamiątki.

Część roku spędza Hearst w swej posiadłości ziemskiej. Domy i pokoje dla gości są prawie zawsze zajęte i do stołu zasiada codziennie 50 do 60 osób. Już od 10 lat Hearst ogląda codziennie nowe filmy. Do małego kina może przybyć każdy z jego gości i zająć którekolwiek miejsce z wyjątkiem fotelu przeznaczonego dla niego i tych, których zaproszono do zajęcia miejsca obok niego.

Pomiędzy gośćmi, bawiącymi w ostatnim czasie u Hearsta była i synowica ostatniego cara rosyjskiego, wielka księżna Marja Pawłowa. Szwedzka dziennikarka dr. A. Venzelowa tak opisuje spotkanie się z Marją Pawłową na zamku króla gazetowego:

Spotkałem się z Wielką Księżną w domu amerykańskiego króla gazetowego Hearsta. Nigdy nie zapomnę tej chwili. Mister Hearst wydał na cześć swego gościa obiad w swym pałacu w New Yorku. Rzadko jest obiad taki wydawany w kołach amerykańskich miljarderów. Król gazetowy spędza większą część roku w swym majątku w Kalifornji. W Nowym Yorku posiada cztery piętra wielkiego drapacza chmur nad brzegiem Hudsonu, w najwspanialszej dzielnicy miasta.

Zanim wejdzie się do jadalni, pisze dalej dr. Venzelowa, trzeba przejść cały szereg uwagi godnych galeryj z oknami przypominającemi okna kościołów, gdzie zamieszczone są bajeczne kolekcje, przypominające coś z zarządzenia klasztoru i muzeum.

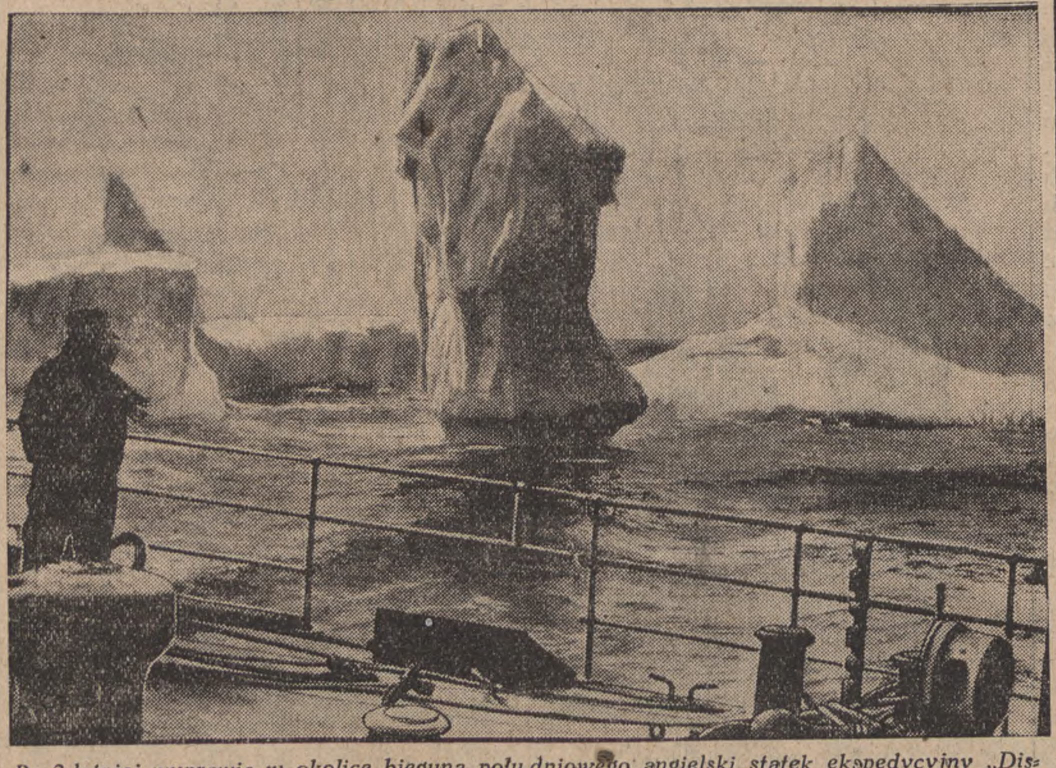
W ogromnej jadalni, ozdobionej pancerzami średniowiecznemi a urządzonej w stylu architektury kościelnej, będącej kontrastem do nowoczesnego drapacza chmur, podawano przepyszny obiad. Zamiast kwiatów mister Hearst ułożył na stole całą winnicę, przywiezioną tu z Kalifornji. Przed każdym gościem zwisają winogrona blisko metr długie, tworzące oryginalną i przepiękną ozdobę.

Trzeba dodać jeszcze że koncern prasowy Hearsta prowadzi politykę filogermańską.

## Lot ptaków

Porucznik amerykańskiej armji lotniczej, R. W. Wicks, dokonał ostatnio ciekawego doświadczenia, badając z aeroplanu szybkość lotu ptaków: ścigając ptaki na aeroplanie, zmuszał je do rozwijania maksymalnej szybkości. Tak więc, trzymając się na poziomie lotu stada gęsi, otrzymał w czterech wypadkach następujące szybkości: 89.6, 84.8, 88 i 83.2 km. na godzinę. Dzikie kaczki fruwają powolniej. Szybkość ich lotu określa por. Wicks na 73.6 km. na godz. Cyranki w pościgu rozwijają szybkość do 120 km. na godz., głuszec — 89 do 91 km. na godz.

## Wśród gór lodowych Antarktydy



*Po 2-letniej wyprawie w okolice bieguna południowego angielski statek ekspedycyjny „Discovery“ powrócił obecnie do kraju. Statek „Discovery“, na którym do bieguna południowego udał się już zmarły tragicznie kapitan Scott, odkrył podczas ostatniej wyprawy w Antarktydzie nowe, niezwykle obfite pola połowu wielorybów, których eksploatacja niebawem ma być rozpoczęta.*

## Mowa przyszłości

### Muzeum esperanckie w Wiedniu

W związku z odbywającym się obecnie kongresem esperantystów w Krakowie, ciekawą jest wiadomość podana przez jedno z pism wiedeńskich o międzynarodowem muzeum esperanckiem w Wiedniu. Muzeum to zostało założone przez radcę dworu Steinera, a protektorat nad niem objął prezydent Miklas.

Bibljoteka muzealna posiadała do niedawna 4.200 książek. Teraz otrzymała jeszcze dar paryskiego profesora Teofila Carte 1300 broszur i książek.

W muzeum jest 140 pism esperanckich z różnych części świata. Pierwszą książką esperancką było tłomaczenie „Zbójców“ Schillera, dokonane przez Zamenhofa, oryginał-manuskrypt tej pracy znajduje się w Wiedeńskiem Muzeum. Nie brak tłomaczeń klasyków, jest „naturalnie“ nietylko „Na zachodzie bez zmian“, lecz i ostatnia praca Remarque'a „Droga powrotna“.

Nie wszystkim może wiadomo, że od roku 1915 przy wiedeńskiej wyższej szkole technicznej istnieje lektorat esperancki. Zwłaszcza Francuzi są gorącymi zwolennikami esperanta.

W złotej księdze esperantystów Muzeum Wiedeńskiego wpisało się szereg poważnych osobistości, jest tam autogram prezydenta Miklasa, księcia kardynała Piffla, ministra Buresch'a i wielu innych.

## Serce po prawej stronie

### Niezwykły wybryk natury

Niezwykłą osobliwością zajmowała się obecnie klinika uniwersytecka w Budapeszcie. — 8-letni synek pewnego urzędnika kolejowego od pewnego czasu zaczął zdradzać chorobliwe objawy, pobladł i miewał częste duszności. Z tego powodu ojciec pojechał z nim do Budapesztu i dał go zbadać na klinice.

Lekarz dyżurny stanął przed dziwną zagadką. Przedstawił chłopaka gronu profesorów i okazało się, że serce dziecka, jakoteż wszystkie ważne dla życia organy znajdowały się po prawej stronie. Najciekawszy przy tym niezwykłym wypadku jest fakt, że chłopak aż do 8-go roku życia rozwijał się zupełnie normalnie i nie doznawał żadnych dolegliwości. Dla dokładnego zbadania tego fenomenu natury, zatrzymano chłopca przez czas dłuższy na obserwacji i stwierdzono, że chorobliwe objawy były tylko następstwem chwilowej niedyspozycji, związanej z początkami anemji. Natomiast wszystkie organy, nie wyłączając serca, jakkolwiek nie znajdują się na normalnem miejscu, funkcjonują jednak zupełnie bez zarzutu.

Chłopak, po poddaniu go odpowiedniej kuracji odzyskał zupełnie zdrowie i siły i według orzeczenia lekarzy zupełnie nie potrzebuje przejmować się tem, iż serce jego bije po prawej, a nie po lewej stronie piersi.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

# ATAK SĘPÓW

57) Powieść z r. 1935.

Sensacją sensacji zaś, do mas głównie przemawiającą było, że Reichswehra skazywała na śmierć pewnego generała brygady, stacjonowanego w tej chwili w Zbąszyniu, i komandora Gryffa, co obadwaj mogli byli poczytać sobie za największy pod słońcem komplement i zaszczyt. Wyrok ten miał być wykonany na wieść o przekroczeniu granicy.

Wobec tych monstrualnych, piorunujących rewelacyj, które powlekały widnokrąg europejski krwawą łuną pożogi wojennej, przepadały bez wrażenia także przywieszone do nich wiadomości gazet, jak np. odkrycie kilku składów broni na pograniczu niemieckiem lub postrzelenie dzielnego agitatora polskiego w Kościerzynie.

W tym czasie, gdy wiadomości te niby grad bomb i granatów leciały w świat, na ulicach Warszawy czytano wezwania pod broń kilku roczników wojskowych, (okrom już bezgłośnie zmobilizowanych) i opowiadano, że przesyłając stek tych rewelacyj państwom reprezentowanym w Radzie Ligi Narodów, rząd polski wzywał je w lapidarnej nocie do natychmiastowego „zastosowania przewidzianych sankcyj“, czyli do zbrojnej akcji przeciwko zdemaskowanym zbrodniarzom, gotowym do zamachu na pokój Europy.

Polska była na wulkanie. Przeszyło ją trzęsienie ziemi od krańca do krańca i przeżywano straszne dni pod wrażeniem, że grzmi i błyska się na niebie, które wydawało się tak pogodne. Wychowywano bowiem ogół w dziewiczej nieświadomości niebezpieczeństwa niemieckiego. Głuchy jak pień, nie słyszał on nieustannych krzyków nad Sprewą o zwrot „zrabowanego“ Pomorza, nie widział uzbrojonej pięści germańskiej, żył jak tabaka w rogu, kołysał się w hamaku lubych złudzeń dziecinnych jako to, że „z Niemcem można się pogodzić“, że „Niemcy nie wywołają wojny“, że „socjaliści, czy komuniści, czy kto inny nie dopuszczą w Niemczech do wojny“ i t. p. Naród karmił się cukierkami takich popularnych aksjomatów.

Aż raptem uderzył piorun. Naród zbudzony tak brutalnie do rzeczywistości, byłby popadł w odmęty rozpaczy, gdyby rewelacje te nie były ukazały się na tle sromotnie pognębiającem wroga, a nuta rycerska żołnierza nie była dźwigała go na nogi. Żołnierz tchnął w naród ducha.

Rozfalowało się wszystko w miastach i w miasteczkach. Na placach i ulicach gromadziły się tłumy, sejmikowały nad dodatkami gazet, a w tych zebraniach pomstowano niejednokrotnie na profesora Rybickiego i na jego sławetną Ligę Pokoju, pogłębiającą przez tyle lat ultrapacyfizm żywiołu polskiego.

Profesor przeczuwał te głosy, martwił się i gryzł, wstydził się przed samym sobą jak przed ludźmi i cierpiał w poczuciu, że niczem nie zdoła już w swem życiu odrobić tego zła, jakiem w najlepszej wierze się pohańbił, i że imię jego przejdzie do potomności jako szkodnika narodowego. To był chorobą nieszczęsnego słowiańskiego idealisty.

Atoli pod wrażeniem grzmotów rozlegających się po świecie, odchodził od czarnych myśli, od swych bolączek. Płynął na fluktuacji aktualności, a cios dyplomatyczny zadany Berlinowi wprowadzał go w trans radości. Przeczuwał w tem głowę i rękę Niegrodzkiego i żałował, że nie ma go przed sobą i nie może przycisnąć do rozdrganego serca tego „opatrznościowego człowieka“.

Coś niecoś ze swych przelewających się uczuć użyczył pielęgniarce, nie pytając się, ile ona z tego zrozumie, a później hoteliście z Juraty, który przyszedł do niego „po wiadomości“. Zażywny pan Kubiczak miał wogóle bardzo rzadką minę, bo gości w Juracie nietylko nie było, ale nie było można ich się spodziewać.

Jednakże profesor sam łaknął nowin. Poszukiwał przeto syna telefonicznie, który wszakże ostatnie dni i noce spędzał na Bałtyku przy kładzeniu sieci i pól minowych. Ostatecznie, zjawiwszy się w Gdyni, Czesław przyrzekł przylecieć wieczornym latawcem do ojca, przyczem doniósł, że został mianowany kapitanem.

W Gdyni rozpogodziły się czoła, bo drogą iskrową i radjową odebrano wieści jak żywo, a dla Polski korzystnie zareagowała prasa zachodnio-europejska na nowe, w niebogłosy krzyczące rewelacje rządu polskiego. Były one w całym świecie wstrząsającą sensacją, która odbiła się w murach City Londynu oraz giełdy przy Wallstreet. Ohydna larwa wojny spowodowała tam panikę; różne papiery i akcje spadały na łeb, na szyję i z tego niejeden mógł był wysnuwać mniemanie, że finansjera pocznie wywierać nacisk na swe rządy w duchu pacyfistycznym, oraz sparaliżuje wpływy masonerji naogół filoniemieckiej i przez Berlin dla jego zamiarów podbojowych zjednanej. Głosy wielkich organów londyńskich pozwalały rościć nadzieję, że gabinet angielski, zaalarmowany wielce (co nie ulegało wątpliwości) wystąpi energicznie, wyśle do Berlina notę hamującą jego zapały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Wielki proces komunistyczny w Grudziądzu

## Przesłuchiwanie oskarżonych — Drugi dzień rozprawy

W pierwszym dniu rozprawy przeciwko 19 komunistom, jaka odbywa się przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu, po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do *przesłuchiwania oskarżonych.*

Pierwszego przesłuchiwano b. *prezesa PPS. lewicy a zarazem męża zaufania komórki komunistycznej w firmie „Strug“ Fr. Pawlewicza.* Pawlewicz był jednym z bardzo czynnych organizatorów PPS lewicy. Organizował liczne wiece, urządzał tajne narady na których omawiano różne sprawy oraz organizowanie tzw. komórek PPS lewicy, które w *gruncie rzeczy były komórkami komunistycznemi.* Na ręce Pawlewicza nadchodziły przesyłki z Poznania i Warszawy z zawartością *ulotek antypaństwowych,* a które znaczone były jako przesyłki, najczęściej napisem „siemię“. Oskarżony do winy się nie przyznaje.

Drugiego z kolei przesłuchano Bernarda Blauze, który oprócz demagogicznych przemówień na wiecach bezrobotnych gdzie podburzał tłumy przeciwko władzom państwowym był jednym z referentów i prowadził tak zw. *szkołę referatów o Rosji Sowiecki*ej. On też również wzywał bezrobotnych do wzięcia udziału z żonami *i dziećmi w demonstracjach ulicznych jakie miały miejsce w styczniu 1930 na ulicach Grudziądza.* Blauza, w obronie swej zaprzecza by dopuścił się zdrady stanu.

Trzeci oskarżony skarbnik PPS. lewicy Jan Burski, który w roku 1922 *przybył z Rosji do Polski. Żona Burskiego była w Rosji komisarzem bolszewickim i została za to w roku 1917 przez armję Denikina rozstrzelana.*

Burski jest przebiegłym konspiratorem i w działalności swej nie występował zbyt jawnie w obawie przed karą. Burski był przewodniczącym tzw. „mopru“ i na ten cel zbierał składki Burski był technikiem wykonawcą komórki szewców i w tym *charakterze brał udział w posiedzeniach tajnych komitetu wykonawczego KPP.*

Charakterystycznem jest, że Burski zapytany przez prokuratora p. Baszkowskiego dlaczego — pomimo iż przyznaje się, że jest zwolennikiem „idealnego“ komunizmu — uciekł z Rosji, odpowiada, że gdyby w *Rosji sowieckiej istniał „komunizm idealny“ to by napewno nie uciekał, a uciekł i dlatego „bo mu łydki drżały w obawie o własne życie“.*

W dniu wczorajszym tj. w drugim dniu rozprawy przesłuchiwano w dalszym ciągu oskarżonych Stanisław Emerlich, który był wybitnym działaczem związku chemicznego PPS lewicy (KPP.) i na wiecach, względnie zgromadzeniach wygłaszał mowy podburzające. W czasie rewizji znaleziono u niego manifest komunistyczny. Był on kierownikiem komórki komunistycznej bezrobotnych w Małem Tarpnie. Do winy się nie przyznaje. Oskarżony Roman Piotrowski sekretarz związku bezrobotnych, wygłaszał mowy podburzające i buntował bezrobotnych aby *dążyli do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Rów*nież do winy się nie poczuwa.

Po przesłuchaniu Piotrowskiego przewodniczący zarządził przerwę obiadową od godz. 3 do godz. 5 popoł.

Po przerwie obiadowej przesłuchiwano w dalszym ciągu oskarżonych *Szczepkowskiego, Podlaskiego, Skórzewskiego, Małeckiego, Kipkowskiego, Szmella, Boliszewskiego, Chochluka, Dzierlińskiego i Domańskiego oraz główne*go *przywódcę żyda Rozenka,* który był faktycznym kierownikiem płatnym całej roboty przeciwpaństwowej na terenie Grudziądza i wysłannikiem Polskiej Partji Komunistycznej i który decydował w wszystkich pociągnięciach roboty komunistycznej w Grudziądzu.

Po przesłuchaniu oskarżonych o godz. 8,30 wieczorem przewodniczący odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego na godz. 10 rano. Dziś przesłuchiwana będzie pierwsza grupa świadków z kierownikiem wydziału śledczego PP. Krefftem.

# Obroty portu w Szczecinie maleją, a w Gdyni rosną

## Skutki antypolskiej działalności portu szczecińskiego

Według danych Ostsee-Zeitung wychodzącej w Szczecinie, obrót portu szczecińskiego wynosił w pierwszym półroczu roku 1931 1.649.908 ton czyli o 718.275 ton a więc o 30 proc. mniej jak w roku ubiegłym. Spadek wykazuje przywóz, który zmniejszył się z 1425852 ton na 912093 t. a więc o 513759 ton, wywóz spadł z 942.331 ton na 737.815 ton.

Jak wiadomo z brutalnych rewelacyj dyrektora portu w Szczecinie p. Krohne Szczecin nie jest placówką gospodarczą lecz wyłącznem jego zadaniem jest *walka polityczna z Polską z portem w Gdyni,* z całością granic naszego państwa i integralnością jego pomorskich dzielnic. Takie osłabienie tempa pracy naszego wroga nie powinno usypiać naszej czujności, a przeciwnie obowiązkiem każdego Polaka jest na każdym kroku bojkotować Szczecin.

Niestety istnieją jeszcze pewne firmy, które pracują ze Szczecinem z „przyzwyczajenia“ a nie powodowane koniecznością gospodarczą.

Narzucona nam walka przez Szczecin musi być doprowadzona przez nas konsekwentnie do końca. Port w Gdyni *wykazuje na pierwsze półrocze roku 1931 2295.775,7 ton.* Obrót w lipcu wyniósł 506000 ton jest to cyfra rekordowa. Nie wolno nam jednak w dalszych wysiłkach ustawać.

# Plebiscyt komunistyczny w Gdańsku

## Akcja przeciw socjalistom gdańskim

Powszechne głosowanie ludności, zorganizowane przez **Stahlhelmowców w Niemczech, skłoniło niemieckich komunistów w Gdańsku do zorganizowania podobnego plebiscytu.** W Niemczech chodzi o solidarną akcję organizacyj prawicowych i komunistów, celem obalenia socjalistycznego rządu pruskiego. **W Gdańsku naśladuje się mniej lub więcej wszystko, co pochodzi z Berlina.** Wobec tego gdańska ludność obecnie będzie miała **widowisko aż dwóch plebiscytów, Stahlhelmu i komunistów.** Radykalna prawica i radykalna lewica będą głosowały **razem z Niemcami w Rzeszy w dniu 9-go sierpnia.** Przywódca komunistów gdańskich **poseł Plenikowski** coprawda w jednem z ostatnich swych przemówień oświadczył, **jakoby komuniści zmierzali do obalenia senatu prawicowego.** W rzeczywistości wystąpienia te zdradzają pewien charakter antysocjalistyczny i raczej solidarny z prawicą. Robotnicze organy niemiecko - gdańskie **potępiają surowo akcję plebiscytową komunistów, określając ją jako zdradę interesów wszystkich robotników.**



# 20 tys. dol. za powieść

Firmy wydawnicze Frederick A. Stokes w Nowym Jorku i Hodder i Stoughton w Londynie ogłosiły literacką nagrodę w wysokości 20 tys. dolarów za najlepszą powieść. O nagrodę ubiegać się może każdy, niema też ograniczeń w wyborze tematu, środowiska i języka powieści. Zdobywca nagrody, oprócz wspomnianej sumy, otrzymuje większą część zysków, osiągniętych ze sprzedaży, przedruku, przekładów, sfilmowania i innych praw autorskich. Konkurs będzie trwał przez cały rok. Agencja literacka Curtius Brown w Londynie zajęła się techniczną organizacją konkursu.

## Wieża Babel w Kalkucie

Według ostatnio dokonanych obliczeń prawie 50 języków używanych jest w Kalkucie. W pierwszym rzędzie język bengalski, będący jednocześnie językiem handlowym. Z kolei następują języki europejskie i szereg języków i djalektów azjatyckich. Językiem bengalskim posługuje się więcej niż 360.000 osób, natomiast angielskim około 50.000 osób.

# Pensje w Gdańsku na raty

## 10-go sierpnia senat gdański wypłaci drugą połowę poborów swym urzędnikom

Do jak nienormalnych stosunków doprowadziła **finansowa zależność Gdańska od załamania się kapitałów niemieckich i banków, powszechnie wiadomo. Na terenie W. M. Gdańska firmy kupieckie** stale mają trudności przy odbiorze kont bankowych i sum zaoszczędzonych. Nawet z codziennych kont trudno jeszcze zawsze uruchomić znaczniejsze kwoty. Ażeby pocieszyć gdańskich Niemców, część prasy niemiecko-gdańskiej podaje **wiadomości zmyślone z Polski, albo też przesadzone, jakoby w Polsce działo się coś podobnego jak w Gdańsku.**

Znanym jest powszechnie fakt, że nawet **kasy senackie nie mogły urzędnikom i pracownikom wypłacić poborów sierpniowych w normalnym czasie.** Druga połowa pensyj ma być wypłacona urzędnikom dopiero 10 sierpnia br. I pod tym względem Gdańsk trzymał się terminu ustalonego w Berlinie, gdyż i w Rzeszy wypłacają banki i instytucje państwowe drugą ratę pensyj 10-go sierpnia. Szerokie masy urzędnicze w Gdańsku odczuwają więc dotkliwie na własnej skórze **„przyjemności“ ścisłej współpracy gospodarczej z Niemcami.** Podczas gdy **współpraca gospodarcza z Polską przez długie lata zapewniła Gdańskowi i jego portowi piękny rozwój** i pomogła mu do światowej pozycji nad Bałtykiem, **gospodarcza współpraca gdańsko - niemiecka powoduje ciągłe zatargi,** zakazy dojeżdżania do Gdańska za pośrednictwem 100-markowych opłat i ostatecznie trudności w obrocie pieniężnym i bankowym.

# Rolnictwo gdańskie woła o pomoc

## Państwowe subwencje żniwne

W ramach ogólnego kryzysu światowego, także rolnictwo gdańskie przechodzi liczne trudności. Specjalnie rolnictwo niemieckie odznaczało się w ostatnich latach **ciągłem wołaniem o pomoc państwową.** Wiadomo powszechnie, że **koła agrarne** i **junkrowskie na wschodzie niemieckim już dawniej były przyzwyczajone do wielkich subwencyj urzędowych,** które dawniej a czasami i teraz **pozorowano koniecznością** specjalnych zasiłków na rzekomo zagrożonym terenie, sąsiadującym z Polską.

Nic dziwnego, że przyciśnięci teraz przesileniem **nacjonaliści żądają pomocy z kas państwowych.** W kołach agrarjuszy gdańskich o ddawna słychać wołanie o pomoc oficjalną. Znając nastroje te wydział rolniczy jednej z partyj niemiecko - gdańskich, t. zw. Niemieckiego Zjednoczenia Ludowego zwrócił się do senatu, żądając, aby natychmiast powziął uchwałę zabezpieczającą finansowo możliwości zwiezienia żniw. Wymienione stronnictwo domaga się, aby pomoc tę dla rolnictwa zarządzono na podstawie **dekretów senackich.** Rzecz inna, że w ten sposób partje robią zarazem dla siebie agitację.

# Tuchola

— **Introdukcja ks. dr. Krefta, prob. tucholskiego.** We wtorek odbyło się wprowadzenie (introdukcja) ks. dr. Krefta, proboszcza tucholskiego. Uroczystego tego aktu dokonał z polecenia władzy biskupiej ks. dziek. Siegmund z Raciąża, a dekret nominacyjny przed wielkim ołtarzem odczytał ks. Porzyński. Dekret następnie wręczony został przez ks. dziek. Siegmunda ks. proboszczowi dr. Kreftowi. Jako przedstawiciel rządu obecny był zastępca starosty p. Robakowski. Po ukończeniu tego aktu w kościele, wprowadzono ks. prob. do plebanji. Z tej okazji składamy przezacnemu ks. proboszczowi serdeczne życzenia pomyślności i łaski Bożej, by owocnie pracował nad zbawieniem dusz parafjan tucholskich.

— **W sprawie Pow. Kasy Chorych.** Jak się dowiadujemy, tutejsza Pow. Kasa Chorych zostanie rozwiązana. Na miejscu jej pozostanie tylko oddział centrali chojnickiej, obsługiwany przez 2 urzędników. Dom Kasy Chorych — którego zakup i nadzwyczajne urządzenia kosztowały około pół miljona złotych, ma być pozbawiony swoich kosztownych urządzeń i przebudowany w przeważnej części znów na mieszkania, co oczywiście będzie znowu kosztowało sporo grosza. Czy nie lepiej byłoby pozostawić w Tucholi centralę Kas Chorych, a zrobić w Chojnicach tylko oddział, który nie posiada takich kosztownych urządzeń, jak miejscowa Powiatowa Kasa Chorych?

# Magistrala Śląsk—Gdynia

## Zakończenie prac w roku 1932

**Dzięki udzieleniu** koncesji Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu, dalsza budowa **magistrali Górny Śląsk — Gdynia ma być prowadzona w tempie intensywnem,** co pozwala przypuszczać, że już w niedługim czasie będzie uruchomiona **cała linja od Herb do Gdyni.**

Jak wiadomo, ruch prowizoryczny odbywa się dotychczas **na dwóch odcinkach magistrali,** t. j. na odcinku południowym od **Herb Nowych do Karśnic** (Zduńskiej Woli) i na odcinku północnym od **Nowej Wsi Wielkiej** (Bydgoszczy) do **Gdyni.** Natomiast odcinek środkowy od Karśnic do Inowrocławia jest **jeszcze w trakcie budowy.** To też „gros" robót jest obecnie skierowany na ten najmniej zaawansowany odcinek tak, aby jeszcze w r. bież. móc otworzyć ruch prowizoryczny i na linji **Karśnice — Inowrocław.**

**W ten sposób z początkiem 1932 r. cała magistrala Śląsk** — Gdynia będzie oddana do **ruchu** prowizorycznego, który w miarę postępu **robót będzie** zamieniał się na ruch **normalny.**

**Ogólna** wartość wykonanych w obecnym **sezonie robót przy magistrali Górny Śląsk — Gdynia,** od momentu udzielenia koncesji Francusko-Polskiemu Towarzystwu, wyniesie, jak o tem już pisaliśmy, **ok. 60 milj. zł.** Pierwotnie był zamiar przeznaczenia w r. b. większej sumy, ale obecnie okazuje się, iż wskutek zbyt późnego rozpoczęcia robót nie da się w r. b. przerobić **większej sumy.** Opóźnienie rozpoczęcia w tempie intensywnem robót na dalszą budowę magistrali G. Śląsk — Gdynia spowodowane zostało **koniecznością** załatwienia szeregu formalności, związanych z wypuszczeniem na rynku francuskim pierwszej transzy obligacyj **na sumę 400 milj.** franków francuskich oraz obowiązkiem zalegalizowania i zarejestrowania w Polsce władz nowoutworzonego Towarzystwa Kolejowego.

# Zmiany w armji na terenie OK. VIII

Na terenie naszego O. K. ostatni Dziennik personalny M. S. Wojsk. zarządził następujące zmiany na ważniejszych stanowiskach wojskowych.

Komendantem Szkoły Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy mianowany został płk. S. Korecki, szefem uzbrojenia DOK VIII. — płk. W. Drozdowski, komendantem PKU Bydgoszcz — ppułk. E. Effert, dowódcą 66 p. p. — ppłk. L. Koc, dowódcą 8 p. a. c. — ppłk. dypl. J. Łuszkiewicz, Dowódcą dyonu plotn Gdynia — mjr. Przybyłko.

W stan spoczynku przeniesiono komd. ppor. inż. W. Antonowicza i mjr. Płachtowskiego z Wojsk. Sądu Okr. nr. VIII.

Z terenu naszego OK przeniesieni zostali dotychczasowy komendant PKU Bydgoszcz ppłk. Sobolewski — na stan. k-nta PKU Kraków, komendant Szkoły Pchor. w Bydgoszczy płk. Polniaszek — na stan. dcy 54 p. p., ppłk. Sawczyński, ze Szkoły Pchor. Artylerji — na dowódcę 2 d. a. k., kpt. Czech z DOK do Wojsk. wydz. Kom. Gen. R. P. w Gdańsku.

# Robotnicy Zakładów Miejskich Chojnic

## zapowiadają ponowny strajk w razie obniżki płac

W ub. poniedziałek wybuchł zapowiadany już od dłuższego czasu strajk w Zakładów Miejskich Chojnic, mimo kilkudniowych konferencyj, które nie doprowadziły do pożądanych rezultatów.

Strajk wybuchł o godz. 10-tej rano i trwał tylko 45 minut. Powodem strajku było postanowienie Magistratu, aby wszystkim pracownikom Zakładów Miejskich obniżyć płacę o 30%. Pracownicy elektrowni, gazowni i wodociągów sprzeciwili się temu energicznie, na skutek czego Magistrat wypowiedział pracę przywódcom robotników. Robotnicy zagrozili strajkiem jednak Magistrat nie okazał uległości.

Na skutek ogłoszenia strajku Magistrat zgodził się cofnąć wypowiedzenia, zaś co do redukcji płac postanowił zwrócić się do Rady Miejskiej. Na takie stanowisko władz miejskich robotnicy postanowili wrócić do pracy z zatrzeżeniem, że w razie nieprzyjęcia ich warunków strajk zostanie przywrócony w środę o godz. 10-tej rano.

# Informacje „Słowopomorka" w świetle prawdy

## Echa „zajść" w Zajączkowie — Artykuł z podrobionym podpisem

Dnia 25 lipca b .r. „Słowo Pomorskie" podało za „Gońcem Pomorskim" artykuł p. t. „Komendant Strzelca, czy bolszewik" podpisany nazwiskiem — Franciszek Rogocki.

Artykuł ten jak to zwykle bywa, obiegł całą prasę opozycyjną, szkalując działalność Związku Strzeleckiego na Pomorzu. Ile w doniesieniach tych mieściło się prawdy, wykazały przeprowadzone w podniesionej sprawie dochodzenia policyjne, które ustaliły przedewszystkiem, że **p. Franciszek Rogocki artykułu nie pisał i nikogo nie upoważnił do podpisu;** że Franciszek Dejk przeciwko któremu głównie podniesiono zarzuty, nie jest wcale komendantem Strzelca, lecz tylko drużynowym oddziału; a w końcu, że **przypisywanie Dejkowi pewnych bluźnierstw jest wierutnem kłamstwem, co stwierdził jego ojciec,** oświadczając, iż **z syna swego jest zadowolony, gdyż zachowuje się dobrze,** nigdy nie strzaskał pałką Krucyfiksu, jak również obchodził się dobrze z swą śp. matką.

W artykule „Słowo Pomorskie" donosiło, iż pijani strzelcy wracając z ćwiczeń z Dąbrówki pow. tczewskiego do Zajączkowa, urządzili sobie zabawę, która doprowadziła do gorszących zajść. Tymczasem, jak wykazały dochodzenia, przebieg zajścia jakie niewątpliwie miało miejsce tego dnia w Zajączkowie, był zupełnie inny.

Zamieszkały w Zajączkowie **bankowiec Franciszek Gregorkiewicz urządzał swoje urodziny,** na których było kilku obywateli miejscowych m. i. i Franciszek Rogocki oraz 3 jego kolegów z Tczewa. **Po wypiciu kilku litrów wódki i całej beczki piwa „dobrana siódemka" poczęła grać w karty.** W tym właśnie czasie nadszedł z ćwiczeń oddział Związku Strzeleckiego, do którego należy również syn Rogockiego, Leon. W baraku dla robotników w oddzielnej zupełnie sali zabawiała się służba folwarczna. W zabawie tej chcieli wziąść również udział i Strzelcy, jednak nie pozwolił na to Franciszek Rogocki, który będąc w stanie pijanym, po przyjęciu u Gregorkiewicza wyskoczył przed barak i oddał kilka strzałów w górę, skutkiem czego cała młodzież folwarczna w przestrachu rozbiegła się do domów.

Badany Franciszek **Rogocki oświadczył, iż Dejka nie mógł być na zabawie,** ponieważ zostawił go zupełnie w innym budynku, **a Strzelcy nie byli pijani, ani podchmieleni, ponieważ i syn jego który razem z nimi przymaszerował, nie był ani pijany ani nawet podchmielony.**

Tak mniejwięcej przedstawiałoby się w ogólnych zarysach zajście o którem pisało „Słowo Pomorskie".

Franciszek Rogocki, będąc w Tczewie w restauracji niejakiego Suraszki, opowiadział o zajściu, które spisał **restaurator Suraszko, oświadczając, iż „będzie to dobry artykuł do gazety".** W kilka dni potem ukazał się artykuł w „Gońca Pomorskim", podpisany przez Franciszka Rogockiego bez jego wiedzy i zgody, a tendencyjnie przekręcający fakty i szkalujący Związek Strzelecki.

Wypadek ten jest nowym dowodem prawdomówności prasy opozycyjnej, która przy każdej okazji stara się zaszkodzić Związkowi Strzeleckiemu i obniżyć jego autorytet w opinji ogółu społeczeństwa. Niewątpliwie przy takim podawaniu wiadomości i tego rodzaju przekręcaniu faktów można zawsze pisać oszczerstwa, które jednakże zawsze mścić się będą tylko na samych oszczercach.

## „Kieszonkowy" szybowiec za 340 Złotych



*Powyższa rycina przypomina żywo obrazek z niemowlęcych lat lotnictwa. Tak przedstawiał się mniejwięcej ze swym prymitywnym szybowcem jeden z najpierwszych pionierów lotnictwa, Lilienthal, który zginął tragiczną śmiercią w okolicy Berlina podczas lotów próbnych. Załączona rycina jest jednak współczesna i przedstawia konstruktora i pilota (bezsilnikowego) Richtera z Berlina z jego nowym szybowcem niezwykle prostej konstrukcji, którego budowa kosztowała 170 mk. Waga szybowca wynosi 25 funtów, rozpiętość skrzydeł około 5 metrów.*

## Chełmno

— **Posiedzenie Sejmiku powiatowego** odbyło się dnia 30 lipca o godz. 13.30 pod przewodnictwem p. star. Ossowskiego. Po zagajeniu i odczytaniu potokółu przez p. Makowskiego, **wprowadzono w urząd 4 nowych członków,** poczem p. rachm. Klein i rewizor Związku Pow. p. Dankowski przedstawili sprawozdanie kasowe za rok 1930-31. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp.: Kampert, Kiljan, Krzyżaniak i inni.

Następnie przyjęto jednogłośnie sprawozdanie administracyjne za rok 1929-30, referowane przez p. starostę, również jednogłośnie przyjęto do wiadomości zatwierdzenie budżetu przez p. Wojewodę na rok 1931-32.

Ważną była sprawa prośby urzędników Wydz. Pow., dotyczącej umorzenia pożyczki gwiazdkowej z 1929 r. Po bardzo ożywionej dyskusji, w której głos zabierali pp.: Efta, Hądzlik, Kiljan, Krzyżaniak, Kampert, Tatarek i Zaremba, sprawę załatwiono odmownie. W dalszym ciągu obniżono odsetki za zwłokę od niektórych podatków i opłat komunalnych do 1 proc. miesięcznie, przyjęto do wiadomości odmowę zatwierdzenia statutu o pobieraniu opłat za nadmierne zużycie dróg; sprawę odwołania p. Odrowskiego Kom. Rewiz. Pow. Kom. Kasy po dyskusji odroczono. Wybrano p. Schulza z Napola na członka do komisji rewiz. Kom. Kasy Pow. Upoważniono Kom. Kasę Oszczęd. do zaciągnięcia pożyczek do 600.000 zł. Ustanowiono tych samych delegatów sejmiku do Zw. Pow. Woj. Pom.

Następnie wybrano członków i zastępców Komisji Rewizyjnej na przeciąg 5-ciu lat. A mianowicie p.: Patułę, Hądzlika, Szymańskiego, Corradiniego, Zarembę, Kamperta, Spitzera; na zastępców pp.: Falęcika, Borzeszkowskiego, Michalskiego, Kiljana, Cebulę, Tatarka i Kohnerta.

Wybrano Sędziego rozjemczego na obwód Falęcin p. Sarneckiego z Filuza, na wójtów obwodu Starogard zaproponowano pp. Patułę, Wejhana i Pawłowskiego.

Sprawę taryf opłat Szpitala miejskiego referował jako ostatnią burm. Hądzlik.

— **Nagroda za długoletnią pracę.** W ostatnich dniach odbyło się w cukrowni Unisław uczczenie p. Jana Kamińskiego, który 46 lat pracował w cukrowni.

Obdarzono Kamińskiego upominkami, a dyrekcja wyznaczyła mu dożywotnią pensję w wysokości 130 zł. mies.

## Kościerzyna

— **Nowy oddział Zw. Strzeleckiego.** Dnia 26 lipca odbyło się w N. Barkoczynie organizacyjne zebranie Zw. Strzeleckiego. Na członków Zw. Strzeleckiego zapisało się 24 obywateli.

W skład zarządu weszli obywatele: **Łuczak Piotr, prezes, Lass Augustyn, wice-prezes, Burczyk Józef skarbnik, Jabłoński Antoni sekretarz oraz Ligman referent kulturalno-oświatowy.**

Jest to w powiecie 20-ty oddział Związku Strzeleckiego w liczbie 588 członków.

# Pan Prezydent Rzeczypospolitej

## królem brodnickiego Bractwa Kurkowego

W czasie tegorocznych uroczystości strzeleckich w Brodnicy, zapoczątkowanych w sobotę capstrzykiem i komersem, — w strzelaniu niedzielnem o godność i tytuł Króla brat **Jan Lamparski, oddający strzał w imieniu** Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, — **osiągnął najlepszy wynik i zdobył temsamem tytuł Króla dla Pana Prezydenta.**

Tytuł I rycerza uzyskał p. Tiedtke, II rycerza p. prezes Rzyski Andrzej z Pustej Dąbrówki.

## Sępolno

— Wielki pożar w M. Cerkwicy. W ub. wtorek o godz. 3,45 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Przybysza w Małej Cerkwicy. Ogień zniszczył dom mieszkalny, stodołę wraz z maszynami i narzędziami rolniczemi oraz 2 chlewy. Z żywego inwentarza spaliły się 3 maciory, 4 warchlaki i 20 prosiąt. Ogólna szkoda wynosi około 30.000 zł. Ogień przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania rolników Kluski Jana i Kluczki Franciszka. Klusce Janowi spaliła się stodoła i około 12.000 stóp cegieł torfu suchego. Szkoda wynosi około 2.500 złotych. Kluczce Franciszkowi spalił się chlew wraz z drobnym inwentarzem martwym. Szkoda wynosi około 8.000 zł. — Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić; istnieje jednak podejrzenie, że ogień powstał wskutek nieostrożności ze strony rodziny Przybyszów. Dochodzenia w toku.

## Nowemiasto

— **Pożar w domu ubogich.** Dnia 31 lipca o godz. 15-ej powstał pożar na strychu domu ubogich. Ogień został jednak w zarodku ugaszony. Dochodzenia ujawniły, że ogień został wzniecony ze zemsty przez Gajewską Marjannę z Nowegomiasta, którą przytrzymano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

# KRONIKA

Czwartek 6 sierpnia

## TORUN

**Kalendarzyk rzym.-kat.**

Sroda NMP. Snieżna
Czwartek Przem. Pańskie

— **Stan wody w Wiśle z dn. 4. 8.:** Zawichost +1,49, Warszawa +0,71, Płock +0,30; Toruń +0,05, Fordon +0,17, Chełmno —0,12, Grudziądz +0,11, Korzeniewo +0,36, Piekło —0,43, Tczew —0,67, Einlage +2,28, Schiewenhorst +2.48.

— **Stan pogody.** W dniu wczorajszym panowała na całem Pomorzu pogoda słoneczna. W ciągu dnia temperatura wzrosła o kilka stopni. W godzinach południowych temperatura wynosiła +29. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda w dalszym ciągu słoneczna i ciepła.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 5 sierpnia włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem“, Rynek Staromiejski.

— **Muzeum miejskie** (w ratuszu, II piętro) otwarte codziennie od godz. 11—14-tej. Wstęp 50 i 20 groszy.

— **Książnica miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9,30—12 i od 16—19,30.

— **Bibljoteka T. Ç. L.** przy ul. Wysokiej 12 otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11—13,30 i od 16—19.

— **Bibljoteka Wojskowe D. O. K. VIII. i Bibljoteka Wiedzy Wojskowej.**, ul. Żeglarska 7 (róg Rabiańskiej) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: wypożyczalnia od godz. 15—20 i czytelnia od godz. 8—21.

### Repertuar Teatru Miejskiego:

**Środa** 5 bm. godz. 20 „To, co najpiękniejsze“.
**Czwartek**, 6 bm. godz. 20 „Noc indyjska“.
**Piątek** 7 bm. godz. 20 „Noc indyjska“.
**Sobota**, 8 bm. godz. 20: „Roxy“.

### Repertuar kin:

**Światowid** — „Dynamit“.
**Palace** — „Gehenna Miłości“.
**Lux** — „Tarzan władca dżungli“.
**Corso** — „Braterska miłość“.

### Z miasta

— **Wybitny literat węgierski w Toruniu.** Znany literat węgierski i publicysta, jeden z czynnych działaczy w zakresie porozumienia polsko-węgierskiego na polu kulturalnem p. dr. Adorjan Divéky odwiedził w dniu wczorajszym naszą redakcję. W toku rozmowy p. dr. Divéky zauważył, że w najbliższym czasie przybędzie do Torunia i wygłosi odczyt n. t. stosunków polsko-węgierskich, a zwłaszcza współpracy handlowej w ciągu 15 wieku między Węgrami a Polską na terenie Pomorza. Odczyt traktować będzie ponadto o dziejach Torunia w zakresie współpracy Torunia z Węgrami.

Gość nasz zwrócił nam uwagę na ciekawy szczegół a mianowicie, że w 16 lub w 17 wieku w gimnazjum toruńskiem nauki pobierało większe grono uczniów węgierskich.

Nie wątpimy, że sfery kulturalne naszego miasta zainteresują się zorganizowaniem tego ciekawego odczytu.

— **Do morza, do morza!** Dnia 27 czerwca 1931 wyruszyła kajakiem z Krakowa (Tow. gimn. Sokół II w Krakowie) wycieczka złożona z dwu osób: Jerzy Baranowski i Józef Gierasimenko i po 18-dniowej przerwie w Kazimierzu Dolnym przybyła dn. 4 sierpnia do Torunia. Celem wycieczki jest Gdynia, dokąd dziś w dalszym ciągu się udaje.

Dnia 3 lipca 1931 wyruszyła łodzią żaglową „Wanda“ z Kamionki Strumiłowej nad Bugiem wycieczka ze Lwowa złożona z pięciu osób, a mianowicie Emila Kiegły, Zbigniewa Tabeńskiego, Stanisława Terleckiego, Macieja Żołnierczyka i prof. Ludwika Sternbacha (państw II gimnazjum we Lwowie). W dniu 4 sierpnia przybyła do Torunia, poczem udaje się do Gdyni.

Dnia 16 lipca wyruszyła para śląskich kajakowców z Krakowa i przybyła dnia 4 sierpnia do Torunia, gdzie gościła w Wioślarskim Klubie Toruńskim.

— **Na kolonje letnie Z. O. K. Z.** dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziem Zachodnich Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. wpłaciło na konto PKO nr. 206229 Szefostwo Intendentury DOK 8 kwotę zł. 389,18 (poprzednio wpłacono już zł. 690,97), zebraną przez oddziały wojskowe na terenie O. K. 8.

— **Najechany powózką.** Wczoraj w godzinach wieczornych najechany został na ulicy Lubickiej powózką sześćdziesiąt letni Józef Anusiak, zam. przy ul. Winnica 28. Wskutek najechania starzec odniósł dość poważne wewnętrzne obrażenia. Zawezwana karetka odwiozła go do szpitala miejskiego

# Bilans 10 letniej działalności
## koła toruńskiego Związku Inwalidów Wojennych

W roku bieżącym przypada 10-ta rocznica założenia koła toruńskiego Związku Inwalidów Wojennych. Obchód jubileuszowy z okazji 10 lecia Koła odbył się w ubiegłą niedzielę — gromadząc liczne rzesze inwalidów wojennych, delegatów kół, przedstawicieli władz, społeczeństwa i gości.

Koło Toruńskie w ciągu 10 letniej swej działalności poczczycić się może chlubnemi wynikami swej pracy. Koło Toruńskie Związku Inwalidów Wojennych zorganizowano w r. 1921. Dnia 22 lipca 1921 odbyło się w parku Wiktorji przy licznym udziale inwalidów, wdów i sierot, walne zebranie konstytucyjne. Prezesem pierwszego zarządu wybrany został p. **Gorczewski.** Rozpoczęła się praca zmudna i ciężka. Dzięki usilnym zabiegom, czynionym przez zarząd u władz miejskich, te ostatnie zrewidowały gruntownie swój stosunek do ofiar wojny i ich rodzin. Wreszcie w r. 1923 Magistrat oddał Związkowi w dzierżawę targowiska i słupy reklamowe. Dzięki uzyskazanym z tych źródeł dochodom Zarząd otoczyć mógł większą opieką najbiedniejszych i najbardziej upośledzonych z pośród swoich członków, jak również wdowy i sieroty, udzielając bezzwrotnych zapomóg. Troska o los swoich członków była i jest pierwszym celem Związku. W miarę rozwoju Związku, rozszerzano pomoc dla członków. Zapoczątkowano zaopatrzenie na dogodnych warunkach członków w węgiel na zimę. Rok rocznie urządza Koło gwiazdki dla członków i dzieci. — Koszt urządzenia gwiazdki wynosi każdorazowo około 3000 zł. W r. 1925 Związek wybudował z własnych funduszów 7 kiosków w obrębie miasta.

W pierwszym roku istnienia koło liczyło 1148 członków, liczba ta obejmowała członków z Torunia, Podgórza, Chełmży, Kowalewa i Chełmna Z biegiem czasu w wymienionych miejscowościach utworzyły się koła miejscowe, przy tutejszym kole pozostały jedynie grupy: Młyniec, Brąchnowo, Rzęczkowo i Kamionki Ostatnie zostały w międzyczasie zlikwidowane a członkowie ich przystąpili do koła toruńskiego

**Kasa pośmiertna.**

W r. 1929 założona została przy tutejszym kole kasa pośmiertna, do której obecnie należy 225 członków. Kasa opiera się na własnym statucie opracowanym przez zarząd koła zatwierdzonym przez Zarząd Główny w Warszawie. W razie śmierci członka, kasa wypłaca 150 zł, w razie śmierci żony członka 100 zł, dzieci 25—50 zł.

**Praca zarządu.**

Zarząd załatwia rocznie około 1.200 spraw dla członków koła, a mianowicie: rentowne, podatkowe, pośrednictwa pracy itd itd. Najwięcej pracy i trudności sprawiają zarządowi sprawy rentowe. Dotychczas bowiem jeszcze Izba Skarbowa w Poznaniu nie uregulowała całkowicie swoich zobowiązań. Zachodzą dziś jeszcze takie ubolewania godne i karygodne wypadki, że inwalidzi i wdowy czekać muszą rok prawie na zaopatrzenie.

**Przedsiębiorstwa związkowe.**

Przedsiębiorstwa związkowe obecnie obejmują słupy reklamowe, targowisko, kioski własne i skup butelek monopolowych. Z dochodów, jakie przedsiębiorstwa te dają, koło wybudowało 7 kiosków, opłaca personel biurowy, reszta zaś służy na zapom. bezzwrotne oraz doraźne dla członków. Zapomóg bezwrotnych udzielono w r. 192 4w sumie 1164 zł, w r. 1925 1373 zł, w 1926 — 1850 zł, w 1927 — 4426 zł, w 1928 — 3.073 zł, w 1929 — 1695 zł, w 1930 — 2707, czyli razem 16.288 zł. Majątek koła powiatowego bilansu na rok 1930 wynosił 34 tys. zł. Posiedzenia zarządu odbywały się raz w miesiącu, zebrania miesięczne zaś każdego czwartku po pierwszym.

Wspomnieć wypada tu o pracy tych członków, którzy w ciągu 10 lecia istnienia koła walnie przyczynili się do rozwoju toruńskiej placówki, są to pp. Stefan Makuracki, pierwszy sekretarz koła, **Kazimierz Dąbrowski**, Wiencek Jan, Lewandowski Jan, Lewandowski Antoni, Murawski, prezesi Raczyński Franciszek, Kałamarski Paweł, Dylski Jan, Hryniszczak, Hinzmann, Filarecki, Wojtecki, Szmak, Maciejewski Bronisław, Roman, Podlasiński, Kochowic, Pawlikowski, Wyrwiński, Wędzicha, Jasiński, Bronisław Świeczkowski Bolesław, Kaniewski, Orłowski, Muzalewska, Liczmańska, Kowalska, Pokojska, Wezentalowa, Warotowa. Członkowie ci w ciągu 10 lat stale lub częściowo zasiadali w zarządach, komisjach rewizyjnych, Radzie koła i sądzie koleżeńskim. Obecny zarząd składa się z pp.: Maciejewski Bronisław przewodniczący, Roman Iżydor sekretarz, Podlasiński Józef skarbnik, Wojtecki Hieronim zastępca przewodniczącego, Pawlikowski Bronisław zastępca sekretarza, Wyrwiński Stanisław zast. skarbnika, Makuracki Stef. przewodniczący komisji rewizyjnej, Szmak Artur sekretrz, Kochowicz Antoni Kaniewski Jan i Górny Ludwik jako członkowie. W skład Sądu koleżeńskiego wchodzą: Kałamarski Paweł jako przewodniczący, Berent Augustyn jako sekretarz, Lewandowski Antoni Wędzicha Paweł i Dejewski Jan członkowie.

Placówce toruńskiej Zw. Inwalidów Wojennych życzyć należy jaknajlepszego dalszego rozwoju w pracy dla dobra tych, którzy na ołtarzu Ojczyzny ochotnie złożyli największe ofiary.

# Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Urzędników Miejskich

### Przyjęcie nowego statutu — Zmiana nazwy Stowarzyszenia

W sali Dworu Artusa odbyło się w ubiegły poniedziałek nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Urzędników Miejskich. Zebranie zagaił i przewodniczył obradom prezes Towarzystwa p. inż. Roth.

Nadzwyczajne zebranie zwołane zostało celem przyjęcia nowego statutu, który opracowany został przez ogólny zjazd delegatów z całej Rzplitej w Warszawie. Nowy statut przedyskutowany został przez zebranych bardzo szczegółowo. Po długich obradach statut jednomyślnie przyjęto poczyniając nieznaczne tylko poprawki. Nowy statut zawiera 29 artykułów.

W myśl przyjętego statutu zmieniono dotychczasową nazwę „Towarzystwa Urzędników Miejskich“ na „Związek Zawodowy Pracowników Miejskich“.

Z kolei powzięto uchwałę, upoważniającą zarząd do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 5 tys. zł., która zasilić ma fundusz pożyczkowy dla członków.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa obchodu 10 lecia założenia Towarzystwa, który odbędzie się w nadchodzącą sobotę dnia 8 bm. — W wyniku dyskusji ustalono dokładny program obchodu, przyczem uchwalono zwrócić się do wszystkich członków z apelem o jaknajliczniejszy udział w obchodzie. Uroczystościowe nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę o godz. 17 w sali Dworu Artusa. Tego dnia rano o godz. 7 odprawioną zostanie w kościele św. Jana msza św.

Po wyczerpaniu się porządku obrad przewodniczący p. inż. Roth zebranie solwował.

# Zakończenie kursów nauczycielskich w Toruniu

W tych dniach odbyło się zakończenie kursu nauczycielskiego w Toruniu, państwowego i prywatnego Z. N. P. Liczba uczestników dosięgła w roku bieżącym rekordowej cyfry **450 osób**, z tej liczby 320 kandydatów uczęszczało na kurs państwowy a 130 na prywatny. Wysoka frekwencja nauczycieli na kursach wakacyjnych świadczy dobitnie o wielkim zainteresowaniu oraz o niesłabnącym pędzie do samokształcenia, który w znacznym stopniu warunkuje poziom polskiej szkoły.

Nauczycielstwo — reprezentujące okręgi szkolne z całej Rzplitej opuszczając Toruń — wyraziło władzom szkolnym serdeczne podziękowanie, za tak doskonałe pod każdym względem zorganizowanie kursów. Rzecznikiem opinji wszystkich słuchaczy i słuchaczek na uroczystości zamknięcia kursów był p. Dutkowski, senjor kursu, który w pożegnalnem przemówieniu stwierdził, że nauczycielstwo polskie, pomne wielkich zasług Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego w powstaniu i budowaniu Państwa Polskiego, idzie i zawsze pójdzie w swej pracy ku celom przez Niego wskazanym.

Uroczystość zamknięcia kursu zakończono okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta prof. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

— **Obfity połów.** W ciągu dnia wczorajszego władze policyjne przytrzymały w Toruniu 8 osób za dokonane na terenie naszego miasta kradzieże z włamaniem. Po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono przytrzymanych do prokuratora.

— **Pod adresem Dyrekcji Tramwajów Miejskich.** Piszą nam z miasta: W rozkładzie jazdy tramwajów dają się zauważyć pewne nieporządki i niedomagania, które należy usunąć. Tramwaj kursujący na przestrzeni Dworzec Miasto — Bydgoskie Przedmieście odjechał o godz. 17,30 w niedzielę z dworca, zabierając przyczepny wóz letni. W tym czasie nadjechał tramwaj z Bydgoskiego również z wozem przyczepnym. Liczna publiczność czekała na przyczepienie wagonu letniego, tymczasem tramwaj odjechał w kierunku miasta bez pasażerów i bez wozu przyczepnego, który zabrany został dopiero przez następny wóz tramwajowy.

— **Ceny targowe.** Na wczorajszym targu panował ruch ożywiony; dowóz artykułów był bardzo znaczny. Zanotowano następujące ceny: masło 2—2,20, jajka 1,40—1,60 mendel, śmietana litr 2 zł, twaróg 0,40, gołębie para 1,50, kurczęta 2—2,50, kury 2,50, kaczki 3 zł, fasola 0,05, kalafiory 0,10—0,40, kapusta biała 0,15, modra 0,20—0,30, włoska 0,25, kalarepa 0,25, sałata 0,05 główka, szpinak 0,25, ogórki mendel 0,30—0,50, pomidory 0,50, grzyby prawdziwe mendel 0,60—0,80, ziemniaki 0,05, jabłka 0,20—0,30, gruszki 0,20—0,50, wiśnie 0,50, śliwki 0,40—0,60, jagody czarne 0,30. Na targu rybnym płacono za: sandacze 2—2,50, szczupaki 1.20—1,50, liny 1,30, karasie 1,20, raki mendel 1,50.

### Ruch towarzystw

— **Baczność Oficerowie Rezerwy Koło Toruń!** W środę, dnia 5 sierpnia br. o godz. 20 w sali Kasyna Urzędniczego (ul. Bydgoska) odbędzie się zebranie miesięczne członków i sympatyków koła toruńskiego Związku Oficerów Rezerwy R. P. Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność członków jest obowiązkowa. Zarząd.

— **Gryf trening piłki nożnej** odbędzie się dnia 5 bm. w środę godz. 18 na boisku miejskiem, ze względu na mecz z Gedanją w niedzielę obecność wszystkich piłkarzy konieczna.

— **Zebranie miesięczne członków WCZS** Gryf odbędzie się dnia 6 sierpnia br. o godz. 20 w małej sali „Ogród Wenecja“ dawn. Park Wiktorja“. Ze względu na uroczystość 10 lecia w dniu 9 bm. obecność wszystkich członków konieczna a to dla szczegółowego omówienia programu obchodu.

— **Trening sekcji bokserskiej „Gryfu“** odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 18 na boisku miejskim a dnia 6 bm. o godz. 18 na dużej sali ogrodu Wenecja dawn. park Wiktorja.

# Kradzież w magazynie firmy Kulwicki

Przedwczoraj wiezorem włamali się do magazynów firmy Kulwicki nieznani sprawcy — którzy przebili ścianę i przedostali się w ten sposób do dalszych magazynów. Włamywacze skradli bardzo wiele cennych przedmiotów. Straty są znaczne. Policja jest już na tropie sprawców.

# Roboty ziemne
## na Jakóbskiem Przedmieściu

W związku z zapowiedzią nowych subwencyj rządowych na zatrudnienie bezrobotnych rozpoczęto roboty ziemne na Jakóbskiem Przedmieściu. Przy pracach tych zatrudniono około **600 bezrobotnych,** którzy pracują na dwie zmiany po 6 godzin dziennie.

W chwili obecnej prowadzi się prace około zniwelowania tej części terenów położonej od strony Winnicy. Niezależnie od prac niwelacyjnych, rozpoczęto również planowanie ulicy, która niebawem połączyć ma Jakóbskie Przedmieście ze śródmieściem.

Po skończeniu robót niwelacyjnych na części lewego nasypu przystąpi się do wzmocnienia wału nad Wisłą.

# Zuchwałe włamanie do opancerzonych magazynów pocztowych

**Jak** już pokrótce donosiliśmy wczoraj, **onegdaj** w godzinach rannych warszawskie **władze policyjne zaalarmowane zostały wiadomością o niezwykle śmiałej kradzieży na terenie dyrekcji pocztowej** przy pl. Napoleona. w sąsiedztwie gmachu urzędu pocztowego Warszawa I.

Tym razem włamywacze „zoperowali" **magazyn znaczków pocztowych,** mieszczący się w opancerzonym pokoju (pancerz jest betonowy i zaopatrzony jest w siatkę stalową).

W magazynie tym przechowywane są **olbrzymie ilości znaczków pocztowych kolosalnej wartości, na sumę wielu miljonów złotych,** jestto t. zw. centralny skład.

Złodzieje, których, prawdopodobnie, było kilku, jeżeli nie więcej, w tej liczbie musiał być ktoś, dokładnie obznajmiony z warunkami lokalnemi, dostali się, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, od strony placu Napoleona.

Drzwi od korytarza, prowadzącego do magazynu otworzyli podrobionym kluczem. Następnie po wyjęciu „filongu" w drugich drzwiach — wtargnęli do opieczętowanego składu. **Łupem włamywaczy padł poważny transport znaczków pocztowych,** przedstawiający, według doraźnych obliczeń, wartość ponad 300.000 zł., możliwe jednak, iż sięga sumy pół miljona złotych.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi urząd śledczy.

---

# Smutny epilog wesołej zabawy, członków młodych O. W. P.

### Mańka i Kaloń skazani po roku, a Godzik na pół roku więzienia za zgwałcenie dziewczyny

**Onegdaj Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał** sprawę przeciwko trzem mieszkańcom wsi Studzienna (pow. Pszczyna): Oskarowi Mańce, Augustynowi Kalonowi i Franciszkowi Godzikowi, oskarżonym o dopuszczenie się **gwałtu na 19-to letniej Emilji K.** ze Studziennej.

Sprawa przedstawiała się następująco: W Studziennej odbywała się zabawa, podczas której bawiono się wesoło do późnej nocy. W czasie zabawy wyżej wymienieni **zwabili do stodoły, niby to pod pozorem żartów, Emilję K. i dopuścili się gwałtu.** Przewód sądowy wykazał ich winę, wobec czego Sąd skazał: Mańkę i Kalonia po roku więzienia, a Franc. Godzika na **6** miesięcy więzienia. **Wszyscy trzej młodzieńcy należeli do Obozu W. Polski.**

---

# Zuchwały napad na Bank Spółdzielczy w Borysławiu

### Bandyci — eleganccy panowie, pod grozą rewolwerów związali kasjera i zrabowali kasę

***Cały** Borysław pozostaje pod wrażeniem iście na amerykańską miarę zakrojonego napadu rabunkowego, dokonanego w samo południe w jednym z najruchliwszych punktów miasta.*

Terenem tego niezwykle śmiałego napadu był Bank Ludowy Spółdzielczy, mieszczący się na Wolance.

Była właśnie godzina wpół do 2 i *personel Banku opuścił już biura,* korzystając ze zwykłej przerwy obiadowej. W lokalu znajdował się jeszcze tylko kasjer p. Leon *Herschdoerfer* oraz młody chłopiec, pełniący obowiązki gońca.

Nagle

*WKROCZYŁO DO BANKU TRZECH BARDZO WYTWORNIE UBRANYCH PANÓW*

z których jeden zatrzymał się dyskretnie w pobliżu drzwi, dwóch innych zaś podeszło szybko do p. Herschdoerfera.

Zanim kasjer zdążył zapytać przybyłych nieznajomych panów, co ich sprowadza o tak niezwykłej porze —

*wszyscy trzej, jakby na komendę dobyli z kieszeń rewolwery*

*i lufy ich skierowali w stronę przerażonych do* najwyższego stopnia obu funkcjonarjuszów banku.

*RĘCE DO GÓRY I MILCZEĆ!*

padł rozkaz z ust jednego z napastników.

— A teraz panie kasjerze bądź pan łaskaw otworzyć kasę — uprzejmie dodał wytworny bandyta, nie omieszkawszy poprzeć swej prośby *przyłożeniem lufy rewolwerowej do skroni p. Herschderfera.*

Gdy rozkaz został spełniony *drugi napastnik skrupulatnie wybrał z kasy całą gotówkę* w kwocie 800 zł. oraz zabrał portfel, zawierający weksle na sumę 20 tysięcy złotych.

Następnie — przeprosiwszy kasjera za przykrość, jaką mu wyrządzają — zakneblowali usta jemu oraz gońcowi, *posadzili obu delikatnie na krzesłach, wydobytemi z kieszeni palt sznurkami przywiązali silnie do krzeseł i przeprosiwszy jak najgrzeczniej za najście, wyszli najspokojniej.*

Dopiero około godz. 3 gdy w lokalu banku zjawili się pracownicy, wracający z obiadu, — *rozcięto sznury, krępujące kasjera i gońca, — wydobyto z ust duszące ich kneble i zaalarmowano policję.*

Zarządzono rzecz prosta natychmiastowy pościg.

---

## Świecie

— **Śmiertelny wypadek.** W ub. środę spadł z fury zboża osadnik Stanisław Wiecki z Luszkówka, uderzając głową o próg stodoły. Nieszczęśliwy złamał sobie przytem kręgi, wskutek czego śmierć nastąpiła prawie natychmiast.

— **Zagadkowa śmierć.** We czwartek, 30 lipca doniosła rodzina leśniczego Radetzkiego z Terespola do policji, że tegoż dnia w nocy odebrał sobie życie wystrzałem z fuzji 35-letni leśniczy prywatny Paweł Radetzki, Niemiec-ewangelik. Przybyła komisja sądowo - lekarska i policja stwierdziły, iż śmierć nastąpiła od wystrzału fuzją myśliwską w dół oczny tak, że kula wyszła tyłem głowy, roztrzaskując całą czaszkę. Aczkolwiek trudno narazie udowodnić, są pewne poszlaki, że wypadek ten jest na tle rozterek i ogólnej dysharmonji w rodzinie.

# Programy radjowe

**ŚRODA, 5 SIERPNIA. 1931.**
**WARSZAWA-RASZYN.**

11.40. Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. Hejnał krak. 12.10. Muzyka z płyt gramofon. 13.10. Urzęd. Kom. Państw. Inst. Meteor. 14.50. Komunikat gospodarczy. 15.25. Odczyt z Krakowa. 15.45. Komunikat harcerski. 16.00. Program dla dzieci najmłodszych: Djalog p. t. „Spotkanie w lesie" pióra I. Dehnelówny. Progr. dla dzieci starszych: Feljeton kpt. M. B. Lepeckiego p. t. „Czego dowiedziałem się od Indjan o strusiach". 16.30. Muzyka z płyt gramofon. 16.45. Komunikat: Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 16.50. „Radjo wśród nauczycieli" — wygł. red. Jan Piotrowski. 17.15. Muzyka z płyt gramofon. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramofon. 19.40. „Skrzynka pocztowa rolnicza" — korespondencję bieżącą omówi p. Józef Płatek. Giełda rolnicza. 19.55. Urzęd. Kom. Państw. Inst. Meteor. 20.00. Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10. Komunikat sportowy I-szy. 20.15. Koncert solistów. Wykonawcy: Berta Crawford (sopr.), Lucjan Budkiewicz (wiolончz.), Mieczysław Salecki (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 21.00. Kwadrans literacki: „Jak Piłsudski jechał do Warsz.", fragment z powieści Juljusza Kaden-Bandrowskiego p. t. „Rubikon" oraz repert. Warsz. Teatrów Miejskich. 21.15. Dalszy ciąg koncertu. 22.00. Red. Jan I. Targ wygłosi feljeton p. t. „Legjony w pieśni". 22.15. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 22.20. Komunikaty: Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotn., sportowy II. i policyjny. 22.25. Program na dzień następny. 22.30.—24.00. Muzyka lekka i taneczna.

---

# Giełdy

## Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 4. VIII. 1931 r.

| Tranzakcje | Sprzedaż — Kupno |
|---|---|
| **WALUTY.** | |
| Dolary St. Zjedn. | 9,01—8,99 |
| **DEWIZY.** | |
| Belgja | 124,62—124 31 |
| Holandja | 360,00—359,10 |
| Londyn | 43 39½—43.29 |
| Nowy York | 8,923—8,904 |
| Nowy York telegr. | 8,928—8,908 |
| Paryż | 35,00—34.91 |
| Praga | 26.45—26,39 |
| Sztokholm | — |
| Szwajcarja | 174,06—173,63 |
| Wiedeń | 125,50—125.19 |
| Włochy | 46,74—46,62 |

## Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 4. VIII 1931.

| | |
|---|---|
| Pszenica nowa | 188—190 |
| Zyto nowe | 139—140 |
| Jęczmień jary brow. | — |
| Jęczmień ozimowy nowy | 135—146 |
| Jęczmień przem. pastewny | — |
| Owies marchijski | 145—156 |
| Owies jednolity | — |
| Kukurydza loco Berlin | — |
| Mąka pszenna | 25,75—35,00 |
| Mąka żytnia 70% / „ „ 60% | 20,50—24,00 |
| Otręby pszenne | 10,75—11.10 |
| Otręby żytnie | 10,00—10,35 |
| Rzepak | — |
| Siemie lniane | — |
| Groch Victoria | 26,00—31,00 |
| Groch drobny jadalny | — |
| Groch pastewny | 19.00—21,00 |
| Peluszka | — |
| Bób | — |
| Wyka | — |
| Łubin niebieski | — |
| Kuchy lniane | 13,20—13.50 |
| Wytłoki suche krajowe | 7,40—7.60 |
| „ Soja | 11,80—12,50 |

## Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 4 VIII 1931 r

| | |
|---|---|
| Żyto nowe suche | 17.50—18.00 |
| Pszenica | 18.75—19,75 |
| Jęczmień browarniany | — |
| „ zwycz. przemiał | 16,50—17,50 |
| Owies pastewny | 19,00—20,00 |
| „ „ 65% | 32.00—3300 |
| „ pszenna 65% | — |
| Otręby żytnie | 12,50—13,50 |
| „ pszenne | 12 50—13 50 |
| Rzepak | 26.00—27 00 |
| groch Wiktorja | 27,00—29,00 |

## Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 3. 8. 1931 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

**NASIONA.**

| | |
|---|---|
| Za koniczynę czerwoną | 300—350 |
| „ koniczynę białą | 240—275 |
| „ koniczynę szwedzką | 170—200 |
| „ koniczynę żółtą | 100—125 |
| „ koniczynę żółtą w łuskach | 50—60 |
| „ inkarnatkę | — |
| „ przelot | 100—120 |
| „ rajgras krajowy | — |
| „ tymotkę | 40—50 |
| „ seradelę | — |
| „ wykę latową | 32—36 |
| „ wiczkę zimową | 60—80 |
| „ peluszkę | — |
| „ groch Wiktorja | 30—32 |
| „ groch polny | 28—30 |
| „ groch zielony | — |
| „ bobik | 35—40 |
| „ gorczycę | 50—60 |
| „ rzepak nowy | 26—27 |
| „ rzepik latowy | 35—40 |
| „ łubin niebieski | 22—25 |
| „ łubin żółty | 30—35 |
| „ siemie lniane | 40—50 |
| „ konopie | 50—60 |
| „ mak niebieski | 80—90 |
| „ mak biały | 80—90 |
| „ tatarkę | 50—60 |
| „ proso | 40—45 |

## Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 4. VIII. 1931 r.

| | zł. |
|---|---|
| **WOŁY.** | |
| a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg. | 104—112 |
| b) mięsiste tuczone młode do 3 lat | 96—102 |
| c) mięsiste tuczone starsze | — |
| d) mięsiste miernie odżywione | — |
| **BUHAJE.** | |
| a) wytuczone pełno-mięsiste | 96—102 |
| b) tuczone mięsiste | 82—94 |
| c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze | 72—80 |
| d) miernie odżywione | 60—68 |
| **KROWY.** | |
| a) wytuczone, pełno mięsiste | 102—110 |
| b) tuczone mięsiste | 88—100 |
| c) nie tuczone, dobrze odżywione | 66—70 |
| d) miernie odżywione | 44—54 |
| **JAŁOWICE.** | |
| a) wytuczone, pełno mięsiste | 104—110 |
| b) wytuczone mięsiste | 90—100 |
| c) nie wytuczne, dobrze odżyione | 72—80 |
| d) miernie odżywione | 64—70 |
| **MŁODZIEŻ.** | |
| a) dobrze odżywione | 64—70 |
| b) miernie odżywione | 56—62 |
| **CIELĘTA.** | |
| a) najprzedniejsze wytuczone | 116—120 |
| b) tuczone | 104—110 |
| c) dobrze odżywione | 90—100 |
| d) miernie odżywione | 86 |
| **OWCE.** | |
| a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy | 120—136 |
| b) wytuczone starsze skopy i maciorki | 88—106 |
| c) dobrze odżywione | 60—80 |
| d) miernie odżywione | — |
| **SWINIE** | |
| a) pełno mięsiste tuczniki od 120-150 kg. żywej wagi | 150—160 |
| b) pełno mięsizte 100 do 120 kg. | 144—148 |
| c) mięsiste 80 do 100 kg. | 138—142 |
| d) mięsite poonad80 kg. | 128—136 |
| e) maciory i późne kastraty | 134—140 |
| f) Świnie bekonowe | 128—138 |
| g) Prosięta za parę | — |

---

✝

Dnia 2 sierpnia 1931 r. zmarła po ciężkich cierpieniach

**ś. p.**

# MARJA MIELINSKA

**z domu Barwikowska w Gdańsku**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 9-tej w kościele św. Józefa. Po nabożeństwie, pogrzeb na cmentarzu św. Józefa, Halbe Allee

**Gdańsk,** 4 sierpnia 1931 r.

W smutku pogrążona

**Rodzina.**

**SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.**

W dniu 6 sierpnia 1931 r. o godz. 10 przy ul. Długiej 22 sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą: kanapę, zegar, stół, krzesła, biurko, szafę biurową, szafę-konsolkę, gramofon, maszynę do pisania, fotel, leżankę, piec żelazny, leżak, fotel pleciony i szaragi dębowe; o godz. 11 przy ul. Gabary 27 kompletne urządzenie składowa (90

**II Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Bydgoszcz—miasto.**

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie Drewitz T. z o .p. Toruń, wpisano, że obecnie jedynym członkiem zarządu jest Zbigniew Broekere. (79

Toruń, dnia 1 lipca 1931 r.

**Sąd Grodzki.**

Do rejestru handlowego, dział B pod liczbą 6 wpisano: „Gniewska Fabryka Bekonów" Gniew Bacon Factories Ltd. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gniewie. (85

Gniew, dnia 6 kwietnia 1931 r.

**Sąd Grodzki.**

2 R H B 6/31.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.** Nieruchomość położona w Otłocznie p. Toruń na wzgórzu plan 6, nizinie i kępie nad Wisłą, rola, las pastwiska, łąka i woda o powierzchni 39,32,71 ha i 131,27 tal. czyst. dochodu grunt. Dom mieszkalny z chlewem, podwórzem i ogrodem, stodołą z przybudowaniem, świniarnią i oborą o rocznej wartości użytkowej 120 mk. i zapisana w księdze gruntowej Otłoczyn karta 71 na imię Jana Ignacego Szczepkowskiego zostanie dnia 5 października 1931 r. o godz. 11 przed poł. wystawioną na przetarg w drodze egzekucji w Sądzie tut. pokój Nr. 7. (80

Toruń, dnia 11 lipca 1931 r.

5 K 14/31 — **Sąd Grodzki.**
11

Przetarg przymusowy nieruchomości w Burkacie położonej a w księdze wieczystej Burkat wykaz 123 na imię Emilji z Dorowskich Wilkowskiej żony rolnika w Burkacie zapisanej odbędzie się w drodze egzekucji w dniu 6 listopada 1931 o godz. 9 przed podpisanym Sądem pokój 17. (78

Działdowo, dnia 24 czerwca 1931 r.

3 K 14/28. — **Sąd Grodzki.**

# P. P. „ŻEGLUGA POLSKA"
## ROZKŁAD JAZDY
## NA ROK 1931
### ważny od dnia 28 czerwca 1931 aż do odwołania

| | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| J<br>7.00<br>9.20 | S<br>10.10<br>12.10 | 10.50<br>11.50 | S<br>14.30<br>16.20 | 15.25<br>16.35 | 20.00<br>21.00 | o Gdynia p<br>p Hel o | 10.30<br>9.30 | 13.00<br>12.00 | 15.05<br>13.55 | Jx<br>19.25<br>16.30 | S<br>21.00<br>18.40 | 22.10<br>21.10 |
| 10.10<br>10.45 | O<br>10.50<br>11.45 | 14.30<br>15.00 | O<br>15.20<br>16.15 | O<br>17.30<br>18.25 | O<br>19.35<br>20.30 | o Gdynia p<br>p Sopoty o | 10.40<br>10.10 | O<br>12.45<br>11.50 | O<br>17.15<br>16.20 | O<br>19.25<br>18.30 | 21.00<br>20.20 | O<br>21.30<br>20.35 |
| | 8.55<br>9.25 | 10.50<br>11.20 | 15.20<br>15.50 | 17.30<br>18.00 | 19.35<br>20.05 | o Gdynia p<br>p Orłowo o | 10.00<br>9.30 | 12.45<br>12.15 | 17.15<br>16.45 | 19.25<br>18.55 | 21.30<br>21.00 | |
| | | 11.25<br>11.45 | 15.55<br>16.15 | 18.05<br>18.25 | 20.10<br>20.30 | o Orłowo p<br>p Sopoty o | 12.10<br>11.50 | 16.40<br>16.20 | 18.50<br>18.30 | 20.55<br>20.35 | | |
| | | G<br>10.10<br>11.50 | 11.00<br>12.10 | 15.10<br>16.20 | OGx<br>18.30<br>21.00 | o Sopoty p<br>p Hel o | GxO<br>11.45<br>9.30 | GxO<br>16.15<br>13.55 | 20.00<br>18.40 | | | |
| | | | 7.00<br>8.10 | 10.45<br>11.55 | 15.00<br>16.10 | o Gdynia p<br>p Jastarnia o | H<br>10.30<br>8.30 | 13.25<br>12.15 | 19.25<br>18.15 | | | |
| | | | | Gx<br>9.30<br>11.50 | Gx<br>18.55<br>21.00 | o Orłowo p<br>p Hel o | Gx<br>11.20<br>9.30 | Gx<br>15.50<br>13.55 | JxGx<br>20.05<br>16.30 | S<br>20.55<br>18.40 | | |
| | | | | Gx<br>10.10<br>11.55 | H<br>15.10<br>17.20 | o Sopoty p<br>p Jastarnia o | HGxO<br>11.45<br>8.30 | GxO<br>20.30<br>18.15 | | | | |
| | | | | 8.30<br>9.20 | 18.00<br>18.50 | o Jastarnia p<br>p Hel o | 17.20<br>16.30 | | | | | |
| | | | | HGx<br>8.30<br>11.20 | Gx<br>18.15<br>20.05 | o Jastarnia p<br>p Orłowo o | Gx<br>11.55<br>9.30 | | | | | |
| | | | | | SG<br>9.00<br>11.50 | o Gdańsk p<br>p Hel o | 21.00<br>19.00 | | | | | |
| | | | | | SGx<br>9.00<br>11.55 | o Gdańsk p<br>p Jastarnia o | H<br>21.00<br>18.00 | | | | | |
| | | | | | S<br>9.00<br>10.40 | o Gdańsk p<br>p Gdynia o | | | | | | |

UWAGA: Litery przy godzinach oznaczają: O = przez Orłowo, J = przez Jastarnię, S = przez Sopoty, H = przez Hel, G = przez Gdynię, Gx = przesiadanie w Gdyni, Jx = przesiadanie w Jastarni

W Gdyni statek przybija do przystani P. P. „Żegluga Polska". Przy silnych wiatrach wschodnich flaga będzie spuszczona do połowy i statek będzie przybijał przy molo Wilsenowskiem. W wypadkach przerwania komunikacji flaga przedsiębiorstwa na przystani będzie zupełnie spuszczona.

Dyrekcja „Żegluga Polska" zastrzega sobie prawo skierowania statków odchodzących:
o godz. 18.40 z Helu przez Sopoty do Gdyni — z Helu przez Gdynię do Sopot (w tym wypadku statek dobijać będzie do Gdyni o godz. 19.50, do Sopot o godz. 20.45),
o godz. 19,00 z Helu do Gdańska — z Helu przez Sopoty do Gdańska (w tym wypadku statek dobijać będzie do Sopot o godz. 20.10, do Gdańska o godz. 21.30).

O każdorazowej zmianie rejsów statków będą wywieszone ogłoszenia na przystani w Helu.

**Cena biletów:**

| | | |
|---|---|---|
| Gdynia—Hel | pojedyńczy zł. 3.— | powrotny zł. 5.— |
| Gdynia—Sopoty | „ „ 1.50 | „ „ 2.50 |
| Gdynia—Jastarnia | „ „ 3.00 | „ „ 5.00 |
| Gdańsk—Gdynia | „ „ 3.00 | |
| Gdynia—Orłowo | „ „ 1.00 | „ „ 1.50 |
| Hel—Jastarnia | pojedyńczy zł. 2.— | powrotny zł. 3.— |
| Gdańsk—Hel | „ „ 3.— | „ „ 5.— |
| Sopoty—Hel | „ „ 2.50 | „ „ 4.— |
| Orłowo—Sopoty | „ „ 0.90 | |

Bilety zniżkowe dla zbiorowych wycieczek składających się z ponad 30 osób, można nabywać u kapitana statku lub w kasach przystaniowych.

**Statek przewozi wszelkie towary według ustalonej taryfy.**

Szczegółowych informacji udziela się w biurze

**P.P. „Żegluga Polska" Gdynia, Wydział Pasażerski, tel. 1033**

Rozkład jazdy może ulegać zmianom na skutek burzliwego stanu morza i innych nieprzewidzianych okoliczności. Agentury P. B. P. „Orbis", P. L. L. „Lot", regularna komunikacja pasażerska do Londynu, Hull, Helsingforsu i Tallina, sprzedaż biletów 10 przejazdów na linje żeglugi przybrzeżnej.
9572



**PUBLICZNE DORĘCZENIE.** W sprawie Józefa Rozentalskiego, piekarza z Iłowa, pow. Działdowo i tegoż żony Gertrudy Rozentalskiej z domu Szwedowskiej z Iłowa, pow. Działdowo — powodów — zastąpionych przez adwokata d-ra Weselika w Działdowie przeciwko Fritzowi Hanke dawniej zamieszkały w Iłowie, ostatnio zamieszkałego w Heinrichs-Freudegrube, powiat pszczyński (Pless), a obecnie nieznanego miejsca pobytu — pozwanemu — powodowie twierdząc, że pozwany mimo zaspokojenia go nie udzielił im zezwolenia na wykreślenie hipoteki zapisanej w księdze wieczystej Iłowo wykaz 168 w Oddziale III pod poz. 5 wnieśli skargę z wnioskiem następującym: 1) na udzielenie zezwolenia na wykreślenie hipoteki, zapisanej w księdze wieczystej nieruchomości Iłowo tom VI wykaz liczba 168 w oddziale III pod liczbą bieżącą wpisu 5 w kwocie 2000 mk. na rzecz pozwanego Fritza Hanke 2) na ponoszenie kosztów sporu. 3) wyrok uznać za tymczasowo wykonalny. Wzywa się pozwanego do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Grodzkim w Działdowie pokój L. 25 na termin w dniu 16 września 1931 o godz. 11. W celu publicznego doręczenia, ogłasza się niniejszy wyciąg skargi. (82
Działdowo, dnia 20 maja 1931 r.
3 C 365/31. Sekretarz Sądu Grodzkiego.



**LICYTACJA PRZYMUSOWA.**

Dnia 6 sierpnia o godz. sprzedaje przy ul. Pułaskiego 48 w Podgórzu przymusowym przetargiem za gotówkę: beczki, wózek, drągi, wiadra, oraz różne drobne narzędzia; o godz. 11 przy Pułaskiego 50: biurko, obrazy, szafę; o godz. 15 przy Pułaskiego 5: 120 grabi żelaznych, 150 kg łańcuchów, garnki emaljowe, kosy, angelkę westfalską, piły, 16 garniturów do kawy; o godz. 15,30 u Wiśniewskiej, Fort Stefana Batorego: lustro.
76) Bartkowiak, komornik sądowy, Żeglarska 10.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 6 sierpnia 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w Toporzysku, pow. Toruń u rolnika Fryderyka i Ernestyny Lange za gotówkę: 1 i pół morga pszenicy na pniu, krowę, 2 maciory i 6 kaczek. (91
Linde, komornik sądowy w Toruniu.

Do rejestru praw małżeńsko - majątkowych zapisano na stronie 338: Umowę notarjalną z 21 stycznia 1931 r. zawartą przed notarjuszem Cichowiczem w Poznaniu rej. not. Nr. 208 oświadczyła Kunegunda Piasecka z domu Kasprowicz, że do małżeństwa zawartego w 1913 r. z Romanem Piaseckim, wniosła urządzenie domowe, które następnie jeszcze uzupełniła z własnych funduszy, że urządzenie to znajduje się w ich mieszkaniu i jest wyłączną własnością jej, Kunegundy Piaseckiej.

Roman Piasecki uznał własność żony swej do przedmiotów w zestawieniu do umowy z 21 stycznia 1931 r. wyszczególnionych i oświadcza, że żadne prawo własności do tych przedmiotów mu nie przysługuje. (84
Gniew, dnia 11 lutego 1931 r.
2 R M 338. Sąd Grodzki.

# GRUDZIĄDZ

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W piątek, dnia 7 sierpnia r. b. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową gotówką w Grucie pow. Grudziądz, co następuje: większą ilość pszenicy i jęczmienia. Zbiórka reflektantów w Mełnie na dworcu.
Jeranowski, kom. sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7a.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

We czwartek, dnia 6 sierpnia b. r. o godz. 11 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Piemiętach u p. Paszotty: 100 mórg pszenicy na pniu.
T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

We czwartek, dnia 6 sierpnia 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Pl. 23-go Stycznia 16 o godz. 10: 2 kanapy, 1 bufet; w Grudziądzu przy ul. Groblowej 13 o godz. 11: 1 stół dębowy nowy, szafę do akt.
Zielniewicz, kom. sąd. w Grudziądzu.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 5 sierpnia br. o godz. 10 sprzedawać będę we Wrzosach pow Toruń najwięcej dającemu za gotówkę: kanapę, fotele, zegar, kaltkę — zbiórka licytantów przy oberży; o godz. 17 w Łysomicach pow. Toruń: kanapę; zbiórka licytantów przy oberży. (77
Chrzanowski, komornik sądowy.



**POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE.** Co do majątku kupca małol. Wiktora Dzierżykraja Walkowiaka w Toruniu, zast. przez matkę Józefę Walkowiakową w asyst. doradcy Teodora Prelińskiego, wykonawcy testamentu po śp. Wiktorze Walkowiaku wdraża się z dniem dzisiejszym, tj. z dniem 28 lipca 1931 r. o godz. 13-tej przed poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużnik jest niewypłacalnym. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. adw. Nalazka w Toruniu. Wierzytelności naeży zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 15. 9. 1931 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienioynch w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 31. 8. 1931 r. o godz. 11 przed poł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 30. 9. 1931 r. o godz. 11 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 15. 9. 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (81
5 N 16/31. Sąd Grodzki w Toruniu.



**Repertuar Teatru Toruńskiego**

W środę, dnia 5 bm. o godz. 20-ej
**To, co najpiękniejsze**
Rewja w 2 częściach (18 obrazach).

W czwartek, dnia 6 bm. o godz. 20-tej
**„Noc Indyjska"**
(Gentleman)
Sztuka w 3 aktach R. Pertwee'a.

W piątek, dnia 7 bm. o godz. 20-tej
**„Noc Indyjska"**
(Gentelman)
Sztuka w 3 akt. R. Portwee'a

W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 20-tej
**„ROXY"**
Komedja w 3 aktach Barry Connersa.

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 16-tej
**„Noc Indyjska"**
(Gentleman)
Sztuka w 3 aktach R. Pertwee'a.
(Ceny zniżone).

Telegramy

# Z ostatniej chwili

## Sprawcami sensacyjnego włamania na pocztę warszawską międzynarodowi kasiarze z Berlina

(o) Warszawa, 5. 8. (Tel. wł.). Policja w związku z kradzieżą wielkiej ilości znaczków pocztowych na poczcie głównej w Warszawie, (o której szczegółowo piszemy na str. 8), prowadzi dochodzenia bardzo szczegółowo. Istnieją poszlaki, że włamania dokonała szajka przyjezdnych włamywaczy z Berlina.

Kilka dni temu do Warszawy przybyło trzech podejrzanych mężczyzn, którzy zwrócili na siebie uwagę wywiadowców. Mężczyźni zaraz po opuszczeniu peronu rozdzielili się, nie dochodzili do siebie na ulicy i spotkali się dopiero przy taksówce, do której weszli. Później widziano ich przed głównym hall'em poczty na placu Napoleona. Potem zaobserwowano ich późnym wieczorem w poniedziałek, wsiadających do pociągu, odjeżdżającego do Poznania.

Na miejscu kradzieży znaleziono kilka odcisków palcy, które poddano dokładnej analizie w urzędzie daktyloskopijnym.

Z pośród wartowników, którzy w dniu kradzieży pełnili służbę w gmachu poczty, aresztowano 4 osoby, podejrzane o współudział w kradzieży. Śledztwo ustaliło, że włamania dokonali zawodowi złodzieje przy pomocy jednego lub dwóch urzędników pocztowych, którzy wskazywali im drogę i pomagali przy wynoszeniu paczek ze znaczkami pocztowemi.

### Międzynarodowy zjazd anatomów w Warszawie



*Ogólny widok sali obrad otwartego wczoraj XIII Kongresu Międzynarodowego Anatomów U dołu z prawej strony prezydjum. Od lewej prof. Rouvier, prof. Collin, prof. Lucien, prof. Loth, prof. Baer, prof. Kostanecki.*

### Przyrodnicy i geografowie angielscy w Warszawie

Warszawa, 5. 8. (PAT.). Wczoraj o godz. 18,20 przybyła do Warszawy wycieczka geografów i przyrodników angielskich. Na dworcu witali uczestników wycieczki w imieniu związku nauczycielstwa polskiego i unji międzyparlamentarnej poseł Łypacewicz oraz przedstawiciele MSZ. Wycieczka zwiedzi w ciągu dnia jutrzejszego cenniejsze zabytki miasta, a następnie wieczorem odjedzie do Zakopanego.

### Szlachetne bohaterstwo

Nowy Jork, 5. 8. (PAT.). Gubernator stanu nowojorskiego Roosevelt, który uległ w młodości epidemji paraliżu dziecięcego ofiarował pół litra krwi dla przygotowania z niej odpowiedniego serum. W roku bieżącym zarejestrowano 702 wypadki tej choroby.

### Okręty wojenne Sowietów na wodach fińskich

Tallin, 5. 8. (PAT.). Po pownej przerwie w zatoce fińskiej znowu pojawiły się okręty sowieckie, wznawiając swe ćwiczenia szkolne. W okolicy Hungenburga widoczne były daleko na morzu pancernik w towarzystwie dwóch innych krążowników. Dalej spostrzeżono eskadrę krążowników w składzie 4 okrętów. Ćwiczenia szkolne trwały, również w nocy.

### Wypadek lotniczy — Na szczęście bezkrwawy

Brześć nad Bugiem, 5. 8. (PAT.). Na prowizorycznem lotnisku nieopodal koszar 35 p. p. w Grajewce samolot „Potez 27" na skutek defektu motoru począł lądować. W pewnym momencie podpor. obserw. Purpurowski wyskoczył z samolotu, lądując z rozwiniętym spadochronem. Sierżant pilot Korzeniewski został w aparacie, który zaczepiwszy się kołem o tor kolejowy, wywrócił się. Pilot wyszedł z katastrofy cało. Aparat został poważnie uszkodzony.

### Szczątki nieszczęsnego „St. Philibert" wyłoniły się z morza

St. Nazaire, 5. 8. (PAT.). Podczas odpływu morza ujrzano w odległości 150 metrów od wybrzeża szczątki parowca „St. Philibert", który kilka tygodni temu uległ strasznej katastrofie. Po wypompowaniu wody z wewnątrz statek wydobyto i zostanie on przyholowany do St. Nazaire.

### Nowy rekord

Ryga, 5. 8. (PAT.). Porucznik Petersons ustalił dziś nowy rekord, skacząc ze spadochronem z samolotu z wysokości 6.800 metrów.

## G. P. U. hula!

### Rzeź modlących się katolików pod Wilnem

Wilno, 5. 8. (PAT.). Cała prasa wileńska notuje niezwykłe bestjalstwo oddziałów G. P. U. na terytorjum sowieckiem w pobliżu granicy. Z pogranicza w rejonie Dzisny donoszą o strasznej rzezi katolików, modlących się w prowizorycznej kaplicy, znajdującej się na skraju miasta Wietrino.

Lotny oddział G. P. U. pod dowództwem niejakiego Jurgensa wpadł do stodoły i począł rąbać szablami bezbronnych modlących się zebranych w liczbie 200 osób. Żołnierze zamordowali 7 osób, raniąc ciężko 14 i aresztując 145. Napad ten wywołał panikę wśród ludności katolickiej. Naczelnik miejscowego G. P. U. miał oświadczyć następnego dnia, że otrzymał informacje o tajnem zebraniu kontrrewolucyjnem i dlatego wysłał żołnierzy, a opór, wyrażający się w odmowie otwarcia drzwi zdenerwował wojsko i to było przyczyną nieszczęścia. Mimo tych wyjaśnień aresztowanych nie wypuszczono. Grozi im zesłanie.

## Rzadki wypadek letargu

Brześć nad Bugiem, 5. 8. (PAT.). Piorun poraził młodego kowala Adolfa Wojnisza. — Urzędowo stwierdzono zgon, sporządzono akt zejścia i zajęto się pogrzebem. Gdy na usilne zaklęcia matki na cmentarzu przed samem spuszczeniem trumny do grobu otwarto trumnę, ujrzano ciało człowieka jakoby pogrążonego we śnie. Wskutek tego niespodziewanego odkrycia ciało pozornie zmarłego odwieziono do domu i wezwano lekarza. Doktór stwierdził, iż Wojnisz ma istotnie normalną temperaturę ciała, lecz serce jego nie działa. Występują mu na twarzy rumieńce, zbudzić go jednak ze snu dotychczas nie można.

## Sława złodziejska

### Międzynarodowy kieszonkowiec — schwytany w Wilnie

Wilno, 5. 8. (PAT.). Wydział śledczy zatrzymał tu międzynarodowego kieszonkowca Rubina Szulę. Zaznaczyć należy, że Szula liczy obecnie 72 lata i ma jedną rękę sparaliżowaną, a jednak uprawia w dalszym ciągu zawód złodzieja, który przyniósł mu sławę jednego z najbardziej niebezpiecznych kieszonkowców Europy; od dwóch lat aresztowany był w Berlinie, gdzie odbywał karę w miejscowem więzieniu, obecnie na skutek słabego stanu zdrowia otrzymał w berlińskiem więzieniu urlop zdrowotny i okazję tę wykorzystał dla wyjechania do Polski. W Wilnie wywiadowca wydziału śledczego zatrzymał go na gorącym uczynku kradzieży.

## Zagraniczne maszyny piekielne

### w pociągach jugosłowiańskich

Białogród, 5. 8. (PAT.). Zgodnie z ostatniem zarządzeniem ministerstwa komunikacji, polecającem, aby wagony, przychodzące z zagranicy w celu dalszego kontynuowania podróży przez terytorjum Jugosławji były na granicy odczepiane od reszty pociągów, wczoraj rano o godz. 6,50 na pogranicznej stacji Jesenice odczepiono dwa wagony, które nadeszły z terytorjum Austrji. Natychmiast zarządzona inspekcja obu wagonów doprowadziła do wykrycia w jednym z tych wagonów zawiniątko, zawierające 5 paczek materjałów wybuchowych oraz jeden numer „Neues Wiener Journal". Jednakże mimo to, mimo wykrycia i usunięcia tych materjałów wybuchowych, o godz. 12,50 w południe nastąpiła w wagonach tych eksplozja, która zniszczyła przedziały pierwszej i drugiej klasy.

Jak widać z powyższego, okazuje się całkowicie trafne dotychczasowe domniemanie, że wszystkie poprzednie wypadki eksplozji w pociągach, przychodzących z zagranicy miały miejsce dlatego, że materjały wybuchowe kładziono do wagonów komunikacji bezpośredniej zawczasu, montując urządzenie w ten sposób, aby wybuch nastąpił dopiero na terytorjum Jugosławji. Ukrycie tego rodzaju maszyny piekielnej może być przeprowadzone tak doskonale, że nie potrafi jej wykryć nawet najskrupulatniejsza rewizja, jak to miało miejsce właśnie w dniu wczorajszym.

### Rzecznik Francji przed trybunałem haskim

#### w sprawie anschlussu celnego

Haga, 5. 8. (Pat). W dalszym ciągu rozprawy przed trybunałem sprawiedliwości międzynarodowej w sprawie austrjacko-niemieckiej unji celnej rzecznik francuski Basdevaut przypomniał słowa, wypowiedziane w r. 1922 w Genewie przez kanclerza Seipla, że Austrja uczyni wszystko, co będzie mogła, ażeby zerwać okowy, w których się znajduje. Jest jednak sprawą Ligi Narodów baczyć, ażeby stało się to bez naruszenia pokoju światowego oraz bez uszczerbku dla stosunków z krajami sąsiadującemi. Basdevaut uważa, iż kanclerz Seipel zobowiązał się wówczas, że Austrja nie uczynić nic bez zgody Ligi Narodów. Rzecznik francuski zwalczał następnie nową tezę austrjacko - niemiecką.

### Prawda o „powrocie" wicemin. skarbu Koca z Paryża

(o) Warszawa, 5. 8. (Tel. wł.). W prasie warszawsk. pojawiały się ostatnio nieustannie wiadomości, powtórzone m. in. przez „Słowo Pom.", że wicemin. skarbu Koc powrócił z Paryża do Warszawy. Wiadomości te są nieprawdziwe. Przyjazd wicemin. Koca oczekiwany jest dopiero w połowie miesiąca.

### Bezrobocie wciąż maleje

Warszawa, 5. 8. (PAT.). Liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie państwa polskiego wynosiła w dn. 1 sierpnia b. r. 261.059 i wykazuje spadek bezrobocia w stosunku do poprzedniego tygodnia o 2.347 osób.

### Wielki mistrz kawalerów maltańskich w Warszawie

Warszawa, 5. 8. (PAT.). W dniu wczorajszym o godz. 6,20 przybył do Warszawy wielki mistrz zakonu maltańskiego książę Lodovico Chigi. Dostojnego gościa powitali na dworcu wyżsi urzędnicy MSZ. z zastępcą szefa protokółu dyplomatycznego Przeździeckim oraz członkiem zakonu maltańskiego Hutten-Czapskim na czele.

### Polacy na kongresie lekarskim w Genewie

Genewa, 5. 8. (PAT.). Zebrał się tu szósty międzynarodowy kongres dla wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Obecnych jest około 500 lekarzy z całego świata, w tej liczbie 10 osób z Polski.

### Klęska Jędrzejewskiej w Hamburgu

Berlin, 5. 8. (PAT.). Dn. 3 sierpnia rozpoczęły się w Hamburgu tenisowe mistrzostwa niemieckie, rozgrywane w konkurencji międzynarodowej. W zawodach tych udział bierze z ramienia Polski Jędrzejewska. W pierwszej rundzie grała ona dn. 3 b. m. z wylosowaną przez siebie Niemką Peitz. W grze tej naszej tenisistce nie powiodło się. Przegrała ona po zaciętej walce w trzech setach 4 :6, 6 : 4, 5 : 7. Tym sposobem Jędrzejewska wyeliminowana została z dalszych rozgrywek.

### Nurmi sromotnie pobity

Londyn, 5. 8. (PAT.). W ubiegłą niedzielę Nurmi miał zamiar zaatakować na zawodach międzynarodowych w Glasgowie rekord światowy na 6 mil angielskich, należący do Shrubba. W ostatniej chwili Nurmi zmienił zamiar i zaatakował własny swój rekord na 4 mile angielskie (19,15,6). Próba nie powiodła się. Nurmi uzyskał czas 19,20,4 i ukończył bieg jako czwarty.

### Miss Johnson wylądowała pod Charbinem

Charbin, 5. 8. (PAT.). Amy Johnson, która dziś rano opuściła Czitę, udając się do Charbina, zmuszona została do lądowania w połowie drogi z powodu braku benzyny.



*Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78*
*Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6*
*Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek*
*Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65*
*Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaob. Groblewa 6*
*Za ogłoszenia odpowiada administracja*
*Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"*
*Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska*